



KRAKOWA

ROK XXX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 105 (9200)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 9, 10, 11 maja 1975 r.

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL w Dniu Zwycięstwa

Dzisiaj, 9 maja, w Dniu Zwycięstwa, odbywa się uroczyste posiedzenie Sejmu PRL, zwołane z inicjatywy klubów poselskich PZPR, ZSL i SD w związku z 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem.

Posiedzenie ludowego parlamentu jest centralną uroczystością Dnia Zwycięstwa, w którym oddajemy hołd uczestnikom walki z najeźdźcą hitlerowskim, przypominamy wkład Polski w zwycięstwo, dokonujemy podsumowania naszego dorobku od czasu zakończenia II wojny światowej, okupowanej przez naród polski milionami ofiar.

Uroczyste posiedzenie odbywa się w gmachu, który został zniszczony w 1939 r. i który odbudowaliśmy jako jeden z pier-

wszych gmachów publicznych w stolicy.

Sesja naukowa UJ i PAN

Uniwersytet Jagielloński i Oddział Polskiej Akademii Nauk w Krakowie zorganizowały Sesję Naukową z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Sesja odbędzie się 12 maja o godz. 9 w Auli UJ.

Na sesji wygłoszone zostaną referaty: dr hab. Eligiusza Kozłowski pt. „Operacje militarne na ziemiach polskich w ostatniej fazie II wojny światowej”, prof. dr Józefa Buszki „Wkład Polski w zwycięstwo nad faszyzmem”, prof. dr Henryka Batowskiego „Współpraca państw koalicji antyfaszystowskiej w końcowej fazie wojny”.

Przewiduje się, iż uroczystego otwarcia sesji dokona rektor UJ prof. dr Mieczysław Karaś, a przemówienie wygłosi I sekretarz KW PZPR Józef Klasa.

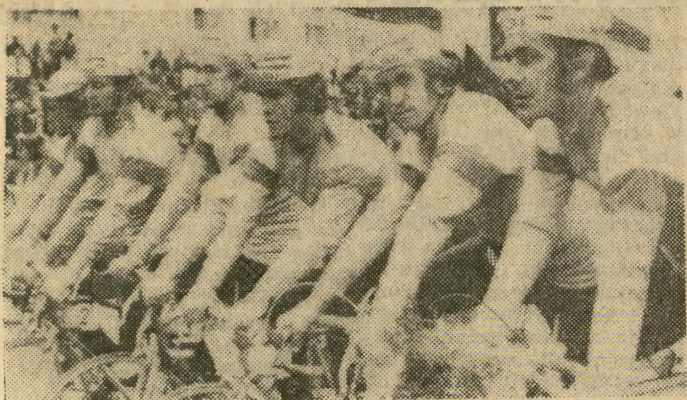
ZWYCIĘSTWO

9 maja 1945 r.

Wojna, zapoczątkowana 1 września 1939 r. napaścią wojsk hitlerowskich na naszą Ojczyznę, zakończyła się. Wróg ludzkości, butny faszyzm niemiecki leży zmiażdżony u stóp zwycięskiej demokracji, u stóp bohaterkiej Armii Czerwonej i stóp armii zachodnich sojuszników, u Waszych stóp, oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego! (Z rozkazu nr 88 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego).



Wyścig Pokoju rozpoczęty



Dzień Hutnika w krakowskiej AGH

8 maja br. odbyła się uroczysta akademicka z okazji Dnia Hutnika w krakowskiej AGH. W uroczystości, którą otworzył rektor AGH — prof. dr hab. inż. Henryk Filcek — udział wzięli: I sekretarz KW PZPR w Krakowie Józef Klasa, wiceminister przemysłu ciężkiego Zbigniew Sobczyk, wiceprezydent m. Krakowa Jan Skiba, konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Kozema, konsul USA w Krakowie Victor S. Gray, przedstawiciele władz stronnictw politycznych, zjednoczeń hut, przedsiębiorstw przemysłowych, naukowcy i studenci AGH.

Podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia państwowe. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. dr inż. Wacław Leskiewicz, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — doc. dr Michał Woźniak, Złotym Krzyżem Zasługi — dr Jan Adamczyk, Srebrnym — Jerzy Adamkiewicz, Brązowym — inż. Aleksander Gawlik. Ponadto wręczono 15 Medali 30-lecia PRL: 7 osób — Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”, 2 osoby — „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”. W trakcie uroczystości o roli nauki jako jednego z głównych czyn-

(Dokończenie na str. 2)

Szafeta Narodów rozpoczęła wczoraj w Berlinie XXVIII Wyścig Pokoju. N.z.: nasza drużyna w czasie uroczystości przed trybuną główną. Od prawej: Szurkowski, Szoda, Nowicki, Mytnik, Brzeźny i Boniecki. (Sprawozdanie z Wyścigu na str. 10). CAF

Wraz z całym światem nasz kraj obchodzi 30 rocznicę rozbicia faszyzmu

Akademia w Moskwie ■ Obchody w kraju ■ Uroczystości w Krakowie

30 lat temu zakończyła się najkrwawsza w historii wojna światowa. Przez 68 miesięcy na obszarze 40 państw toczył się bój z faszyzmem. W przeddzień historycznej rocznicy zwycięstwa nad nim, upamiętnionego zatknięciem na gruzach Berlina, obok flag radzieckich, biało-czerwonych sztandarów — na całym świecie oraz w całej Polsce odbyły się liczne uroczystości.

wodnego bezpieczeństwa i trwałego pokoju.

W Warszawie, w Urzędzie Rady Ministrów, na uroczyste spotkanie z okazji święta państwowego PRL — 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem przybyli Edward Gierek i Henryk Jabłoński. Przemówienie nawiązujące do tej wielkiej rocznicy wygłosił Piotr Jaroszewicz. Mówca podkreślił, iż nie ma w dziejach Polski i świata dat równie doniosłych, jak 9 maja 1945 r.: Dzień Zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Ma on dla narodu polskiego, dla żołnierzy i partyzantów, uczestników ruchu oporu w kraju i za granicą, dla więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych — szczególną wymowę. W tym

(Dokończenie na str. 2)

**NIE SIEDZ W DOMU
IDZ NA WYCIECZKĘ**

Wśród białych skał ■ W Dolinę Raclawki W siedzibie Morsztynów ■ Wokół Doliny Dłubni

Przed nami trzy dni wycieczki. Na jutro i pojutrze, w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ, „Echo”, PTTK i Wydział KFiT Urzędu Miejskiego przygotowały bardzo ciekawy program imprez turystycznych:

● Wycieczka dwudniowa pn. „Wśród białych skał” (10 i 11 bm.) — przejazd autobusem MPK do Toń — Pękowice — Ciebulów — Prądnik Korzkiewski — Prądnik Czajkowski — Ojców — Grodzisko — Ojców (nocleg) — Dolina Saspówki — wawóz Jamki — Dolina Będkówek — Łączki — Brzezinka — Niegoszowice — Rudawa — powrót

ociągłem — 37 km trasy + 10 pkt. za zwiedzanie, razem 47 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka (dla osób, które wcześniej wykupiły miejscówki) w sobotę, 10 bm., między godziną 8.00 a 8.30 na dworcu autobusowym MPK na Nowym Kleparzu.

● Sobota, 10 bm., spacer pn. „W Dolinę Raclawki” — przejazd pociągłem do Rudawy — Dubie — Dolina Raclawki — Pańczółtowie — Czerna — Krzeszowice — powrót pociągłem — 15 km trasy + 5 pkt za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka

(Dokończenie na str. 2)

W wielu krajach rozpoczęły się w czwartek główne uroczystości poświęcone 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Uroczysta akademicka poświęcona tej rocznicy odbyła się w czwartek w kremłowskim Pałacu Zjazdów w Moskwie. W sali zebrali się weterani wojny, robotnicy, chłopci, przedstawiciele inteligencji, żołnierze. Obecni byli goście z krajów socjalistycznych, państw koalicji antyhitlerowskiej. Obecna była delegacja polska z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — W. Kruczkim. W Prezydium zasiadli: L. Breżniew, A. Kosygin i N. Podgorny.

Na akademii przemawiał Leonid Breżniew. Podkreślił on, iż w wyniku konsekwentnej, wytrwałej polityki pokojowej KPZR, w wyniku wzrostu potęgi i wpływów sił światowego socjalizmu zostało zażegnane niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej. Będziemy też robić wszystko, by niebezpieczeństwo takie zostało w ogóle wyeliminowane — powiedział sekretarz generalny KC KPZR. Walka o pokój trwa, powinna ona być prowadzona bez wytchnienia i przerwy. Każdy naród ma bowiem prawo do życia w warunkach niez-

PRZEWODNICZACY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny wręczył w czwartek na Kremlu sekretarzowi generalnemu KC KPZR — Leonidowi Breżniewowi dystynkcję generała armii — „Gwiazdę Marszałkowską”.

W 30 ROCZNICE zwycięstwa nad faszyzmem, obradująca w Genewie międzynarodowa konferencja przeglądu układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej nawiązała szeroko do tej historycznej daty, najcisłej związanej z celami i zadaniami konferencji, która ma uzmocnić podstawy pokoju światowego.

W CZWARTEK zmarł w wieku 66 lat były przywódca Komunistycznej Partii RPA —

ZE ŚWIATA

Bram Fischer, skazany przez władze rasistowskie na karę dożywotniego więzienia.

W ZWIĄZKU z 30 rocznicą wyzwolenia, w Czechosłowacji ogłoszono amnestię. Obejmuje ona osoby skazane za przestępstwa, za które groziły kary pozbawienia wolności do 3 lat. Amnestii nie podlegają natomiast szpiedzi, osoby które działały na szkodę państw socjalistycznych, a także skazani za kradzież mienia społecznego, za przestępstwa popełnione przy użyciu broni oraz za łapownictwo.

CHRL POSTANOWIŁ mianować ambasadora przy Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Terminu nominacji jeszcze nie ustalono.



Sztandar Zarządu Okręgu ZBoWiD udekorował Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa” — II sekretarz KW PZPR ANDRZEJ CZYZ. Fot. JADWIGA RUBIŚ

Sukces polskich uczonych

Powazny sukces w pracach nad mikroksynteza termojadrowa

W kwietniu br. zespół naukowy Instytutu Fizyki Plazy i Laserowej Mikroksyntezy Termojadrowej pracujący pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Sylwestra Kaliskiego uzyskał kolejny powazny sukces na drodze realizacji laserowej mikroksyntezy termojadrowej.

Dwa lata temu zespół ten uzyskał neutrony syntezę termojadrowej działając silnym impulsem laserowym (laser neodymowy) na deuteryzowane próbki, wprowadzając tym samym Polskę do grupy państw, nauce których ten efekt udało się zrealizować.

Od tego czasu prowadzono na całym świecie intensywne prace nad podniesieniem skuteczności metody laserowej w celu doprowadzenia do pozytywnego odzysku energii jądrowej w stosunku do włożonej. W Polsce program ten realizuje się za pomocą metody laserowej z wybuchową prekompresją. Równoległe z tą metodą zespół w oparciu — podobnie jak wyżej — o koncepcje teoretyczne prof. S. Kaliskiego pracował nad realizacją tzw. eksperymentu laser — focus (focus — koncentrator plazmy), polegającego na tym, aby działający

impulsem laserowym, (laser na CO2) na ognisko plazmy focusa uzyskać dodatkowy wydatek neutronów syntezy, co oznaczałoby, że w ognisku focusa zachodzi proces syntezy, który można wzmocnić laserem. Stworzyłoby to równoległą z metodą kompresyjną nową metodę realizacji mikroksyntezy termojadrowej.

Po czterech latach pracy uzyskano na nowym kładzie (focus zbudowany był w IBJ, laser w WAT, a łączny układ w instytucie) średnio z 1 joula energii lasera około sto milionów neutronów. Wynik zgodny jest w pełni z teorią opracowaną kilka lat wcześniej.

Dotąd w laboratoriach światowych uzyskano od 100 do 1000 neutronów z 1 joula energii lasera. W polskim eksperymencie otrzymano więc wydatek milion razy większy, stanowi to kolejny, fundamentalny krok naprzód ku mikroksyntezie termojadrowej.

Rozszerzenie tego eksperymentu daje szanse doprowadzenia w dalszych pracach do pozytywnego odzysku energii syntezy. Obie metody: laser-prekompresja i laser-focus, zrealizowane dotąd w Polsce, dają możliwość tzw. „taniej” realizacji mikroksyntezy bez budowy supergigantów laserowych, co byłoby, tak z punktu widzenia ekonomicznego jak i technologicznego, trudne do osiągnięcia w naszych warunkach. Uzyskanie wyników pozwalających, bazując na własnych oryginalnych rozwiązaniach, dotrzymywać kroku czołówce światowej w fascynującym wysiłku do mikroksyntezy termojadrowej, jednego z najbardziej pasjonujących problemów współczesności.

Wysokie odznaczenia państwowe dla działaczy ruchu młodzieżowego

W sali Portretowej Urzędu Miasta Krakowa odbyła się 8 bm. uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń państwowych nadanych kilkudziesięciu zastępowym działaczom ruchu młodzieżowego naszego regionu. Dekoracji dokonał II sekretarz KW PZPR, przewodniczący RN m. Krakowa ANDRZEJ CZYZ.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: STANISŁAW MANDECKI i BOHDAN WĄDOWSKI. Krzyż Kawalerski HENRYK BARAN, WŁADYSŁAW CADER, EUGENIUSZ FIK, ZDZISŁAW JAKOBI, TADEUSZ LESNIAK, STANISŁAW PŁEK, EDWARD SZLACHTA, ZYGMUNT SZYDŁOWSKI i JERZY WALKOWICZ.

Ponadto 28 działaczom ruchu młodzieżowego wręczono Złote i Srebrne Krzyże Zasługi oraz Medale XXX-lecia. (aż)

Dzień Hutnika

(Dokończenie ze str. 1)
...ników limitujących rozwój gospodarki narodowej oraz o zadaniach wpływających stąd dla krakowskiej AGH mówił dziekan Wydz. Metalurgii AGH — prof. dr hab. inż. Jan Janowski. Obecni podczas uroczystości przedstawiciele polskiego przemysłu hutniczego przekazali na ręce rektora uczelni najlepsze życzenia z okazji Dnia Hutnika od całej przemysłowej braci hutniczej.



Przemarsz kombatantów ulicami miasta — poczyły sztandarowe.

W 30 rocznicę rozbitia faszyzmu

(Dokończenie ze str. 1)
dnia dopełnił się akt dziełowej sprawiedliwości.

W miesiącach pamięci narodowej — na Grobie Nieznanego Żołnierza, pod Pomnikiem Bractwa Broni oraz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w stolicy złożono wieńce i kwiaty. Oddano hołd bohaterom lat wojny — żołnierzom, którzy walczyli i zwyciężali, którzy oddali ofiarę krwi „za wolność naszą i naszą”.

Na Przyczółku Czerniakowskim, w miejscu pamiętnego desantu żołnierzy I Armii Wojska Polskiego odsłonięto pomnik „Chwała Saperom” — symbol triumfu człowieka nad zniszczeniem.

W sali zwycięstwa Muzeum Wojska Polskiego kilkudziesięciu weteranów — uczestników szturmu Berlina oraz żołnierzy — bohaterów czasu pokoju, udekorowano odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

W całym kraju odbywały się tego dnia spotkania z polskimi i radzieckimi kombatantami walk narodowo-wolnościowych. Wielu z nich otrzymało odznaczenia państwowe i wojskowe.

Kraków również godnie uczcił 30 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. W hołdzie poległym, którzy oddali życie w najkrwawszym epizodzie historii, przedstawiciele społeczeństwa: WK i KK FJN, ZO ZBoWiD, Dowództwa Garnizonu WP w Krakowie i wielu innych organizacji złożyli kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza, na Grobach Żołnierzy Radzieckich i pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie.

Po południu w Urzędzie m. Krakowa odbyła się uroczysta dekoracja tych, którzy przed 30 laty uczestniczyli w walkach o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. Aktu dekoracji dokonali I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN — J. Klasa, II sekretarz KW PZPR, przewodniczący RN m. Krakowa — A. Czyż, wojewoda krakowski — W. Drapich oraz prezydent m. Krakowa — J. Pękala.

Krzyż Grunwaldu III klasy przyznany został J. Kozerze i J. Śmieškowi. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał St. Rząd, Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari udekorowano A. Karasia i B. Kozłowskiego, Złotym Krzyżem Zasługi — W. Młynarczyk. 61 osób odznaczonych zostało Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Spod Wawelu ruszył pochód kombatantów, który na Rynku przeobraził się w wielkie zgromadzenie. Wzięła w nim udział młodzież i żołnierze krakowskich garnizonów. Uczestników wiecu, wśród nich I sekretarza KW PZPR J. Klasę, przewodniczących WK ZSL W. Cabaja i WK SD — Jarockiego powitał przewodniczący WK FJN J. Nagórzański. Obecni byli przedstawiciele państw-uczestników koalicji antyhitlerowskiej: konsul generalny ZSRR w Krakowie — I. A. Korczma, wicekonsul USA w Krakowie — P. Nichols oraz konsulatu Generalnego Republiki Francuskiej — Pierre de Bruchard.

W trakcie uroczystości II sekretarz KW PZPR A. Czyż udekorował Sztandar Zarządu Okręgu ZBoWiD Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla m. Krakowa.

Trwa operacja „ZACIĄG”

188 miejsc dla młodych pracowników z regionu krakowskiego

Informacja o operacji „Zaciąg”, jaką zamieściliśmy kilka tygodni temu, a dotycząca udziału polskich przedsiębiorstw w budowie naftociągu plockiego i orientacji odcinka gazociągu, wywołała duże zainteresowanie. Dziś możemy ją uzupełnić o konkretne dane.

Wymiana depeesz z okazji Dnia Zwycięstwa

W związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszystem Edward Gierka, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz przeszli do przywódców ZSRR: Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego i Aleksieja Kosygina depeesz z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami. Depesza podkreśla, że naród radziecki i jego okryte chwałą siły zbrojne pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, były główną siłą, która zagroziła drogę faszystowemu panowaniu nad światem. Przez całe powojenne trzydziestolecie Związek Radziecki i kraje wspólnoty socjalistycznej uporczywie walczyły o odprężenie międzynarodowe i trwały pokój na świecie. Wznagając wysiłki w budownictwie socjalistycznym, w walce o pokój i postęp, nasze narody najsukcesyjnie zapobiegają odradzeniu się sił reakcji, faszystów i wojny, wypełniają testament tych, którzy oddali swe życie dla rozgromienia faszystów, dla zwycięstwa — głosi depeesz.

Z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystem, L. Breżniew, N. Podgorny i A. Kosygin, przeszli do przywódców PRL: E. Gierka, H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza depeesz z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami. Zwycięstwo, jakie narody radziecki i polski razem z miłującymi wolność narodami całego świata odniosły w maju 1945 r. weszło do historii świata jako jedno z największych przełomowych wydarzeń — czytamy m. in. w depeesz. W tym właśnie zwycięstwie tkwią źródła wielu procesów, które zmieniły i na-

dal zmieniają układ stosunków międzynarodowych; te źródła to przede wszystkim zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w szeregu krajów Europy i Azji, powstanie światowego systemu socjalistycznego, który w naszych czasach staje się decydującym czynnikiem rozwoju społecznego. 30 rocznicę zwycięstwa świętujemy w sytuacji, w której wspólna polityka zagraniczna państw socjalistycznych odnosi nowe, wielkie sukcesy. Wielki i doniosły wkład w opracowanie i realizację tej wspólnej polityki, w doskonalenie politycznej współpracy bratnich krajów w ramach organizacji Układu Warszawskiego wnosi Polska Rzeczpospolita Ludowa — czytamy w depeesz.

Z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystem E. Gierka, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz wystosowali do przywódców NRD: E. Honeckera, W. Stopha i H. Sindermana depeesz z braterskimi pozdrowieniami. Depesza podkreśla, że zwycięstwo nad faszystem stało się historycznym faktem wieńczącym wysiłki wszystkich narodów złączonych w szerokim froncie koalicji antyhitlerowskiej, ukoronowaniem wieloletnich zmagania z największą groźbą, jaką był dla ludzkości hitleryzm. Łączy się ono na zawsze z pamięcią o bohaterstwie walce niemieckich komunistów i antyfaszystów, o ofierze krwi i życia milionów ludzi wielu narodów.

Z okazji 30-lecia wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, E. Gierka, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz przeszli do przywódców CSRS — G. Husaka, L. Svobody i L. Sztrogala depeesz z gorącymi pozdrowieniami i jak najlepszymi życzeniami.

Jesteśmy przekonani, że łącząca nasze kraje niewzruszona przyjaźń i wszechstronna współpraca będzie się nadal pomyślnie rozwijać dla dobra naszych narodów, sprawy socjalizmu, pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie — głosi depeesz.

Nie siedź w domu, idź na wycieczkę

(Dokończenie ze str. 1)
ka o godz. 7.50 koło zegara na Dworcu Głównym PKP (odjazd pociągu o godz. 8.26). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych (powrotnych, cena 10 zł) do Krzeszowa. Dolina Raclawki jest jedną z najpiękniejszych dolin w okolicach Krakowa, posiada wiele bocznych malowniczych wąwozów.

● **Niedziela, 11 bm., spacer pieszy pn. „W siedzibie Morsztynów”** — Nowa Huta — przejazd autobusem MPK do Koźmic Małych — Raciborsko — Chorągiewa — Wieliczka — powrót pociągiem — 9 km trasy — 10 pkt za zwiedzenie, razem 19 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka między godziną 8.30 a 9.00 na placu Centralnym obok Klubu MPK. Głównym celem naszej wędrowki jest Raciborsko, w której to miejscowości w 1616 roku urodził się Andrzej Morsztyn, poeta, autor słynnych erotyków. Wokół dawnego dworku Morsztynów znajduje się zabytkowy park, w którym rosną niezwykle ciekawe okazy starodrzewia.

● **Niedziela, 11 bm., wycieczka kolarska pn. „Wokół Doliny Dłubni”** — Rakowice — Olsza — Wągorze Mistrzejowickie — Batowice — Busotów — Łasek Młodziejowski — Młodziejowice — Michałowice — Wicławice Stare — Zdzieszowice — Raciborowice — Zesławice — Nowa Huta — Kraków — 10 punktów do Kolarskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka między godziną 8.00 a 8.30 na Rondzie Mogińskim (obok pomnika Milicyjanta).

Wybór, jak widać, duży i atrakcyjny. Wszystkich krakowian serdecznie zapraszamy do udziału w naszej akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE**. Najlepszy wypocinek na spacerze poza miastem. (kas)

Od niedzieli...

Dzień 9 maja 1945 roku dla pokolenia trzydziestolatków jest tylko jedną z ważnych dat historii Polski i świata, którą zna się z lat szkolnych, a od dnia dzisiejszego pamiętać się będzie o niej dodatkowo z racji Dnia Zwycięstwa wpisanego w kalendarz jako święto państwowe. Wszyscy inni pamiętają ponure lata okupacji z własnych doznań; to właśnie oni przeżyli śmierć swoich najbliższych, tych którzy ginęli na różnych frontach II wojny światowej; którzy za swój honor uważali walkę z okupantem, wypełniając swe powinności żołnierskie w oddziałach partyzanckich; którzy ginęli jako więźniowie obozów zagłady, budowanych przez faszystowskich ludobójców z myślą o całkowitym wyniszczeniu narodu polskiego. W okresie 2072 dni wojennych realizowali ten zamiar konsekwentnie w tempie ponad 3 tysiące ofiar dziennie, pozabawiając w ten sposób życia ponad 6 milionów osób. Blisko czwartą część obywateli naszego kraju.

Byliśmy narodem najbardziej zniszczonym przez niemiecki faszystów. Nie bez powodu zresztą. To właśnie my pierwsi przeciwstawiliśmy się zbrojnie agresorowi, pierwsi stanęliśmy na drodze jego „pokojowych zwycięstw”. Różnie patrzyliśmy w minionym trzydziestoleciu

na ten okres naszych zmagania z hitlerowską potęgą militarną, jaką niewątpliwie były ówczesne Niemcy. Prawda jest jednak tylko jedna: przez pełne pięć tygodni żołnierze polscy walczyli jak mógł najskuteczniej, przysparzając poważnych strat wrogowi i dając tym samym czas aliantom na przygotowanie obrony na froncie zachodnim.

A przecież mimo to Francja upadła znacznie wcześniej niż Polska.

Ponad milionowa armia polska nie mogła sprostać

Przypomnijmy jeden, acz wielce znamienity fakt; w niepełne osiem miesięcy po wojnie wrześniowej — 8 maja 1940 roku Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich w liczbie 5 tysięcy żołnierzy, pospiesznie zorganizowana we Francji, wyładowała wśród fiordów norweskich, by odbić z rąk hitlerowskich port Narwik, przez który miała płynąć do Rzeszy szwedzka ruda żelazna. Wraz z nimi w rejon walk pospieszyły polskie okręty, a wśród nich słynna trójka niszczycieli: „Błyskawica”, „Burza”, i „Grom”, które dobrze dały się we znaki niemieckiej Kriegsmarine. W 20 dni po lądowaniu Polaków na norwe-

Na wszystkich frontach

nawąłnicy niemieckiej. Ale armia ta nigdy nie skapitulowała. Polski żołnierz przedarł się przez kordony graniczne i walczył przez cały okres wojny na wszystkich frontach świata. I nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady. Bo niemiecka machina wojenna istotnie wciągnęła do działań zbrojnych cały bez mała świat. W II wojnie światowej, jak to skrupulatnie obliczyli historycy, wzięło udział 61 spośród 67 istniejących wówczas państw; liczących w sumie ponad miliard 700 milionów ludzi, tj. prawie 80 proc. ogółu mieszkańców naszego globu.

Przypomnijmy jeden, acz wielce znamienity fakt; w niepełne osiem miesięcy po wojnie wrześniowej — 8 maja 1940 roku Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich w liczbie 5 tysięcy żołnierzy, pospiesznie zorganizowana we Francji, wyładowała wśród fiordów norweskich, by odbić z rąk hitlerowskich port Narwik, przez który miała płynąć do Rzeszy szwedzka ruda żelazna. Wraz z nimi w rejon walk pospieszyły polskie okręty, a wśród nich słynna trójka niszczycieli: „Błyskawica”, „Burza”, i „Grom”, które dobrze dały się we znaki niemieckiej Kriegsmarine. W 20 dni po lądowaniu Polaków na norwe-

Potem był czerwiec: o Francję walczy 100-tysięczna armia polska; w sierpniu tego samego roku w Wielkiej Brytanii rozpoczyna się formowanie Korpusu Polskiego; we wrześniu 1941 roku tworzy się Armia Polska w skia-

dzie sześciu dywizji na terenie Związku Radzieckiego (w Wschód). W Wielkiej Brytanii powstaje dywizja pancerna i brygada spadochronowa. W październiku 1940 r. Polacy stanowią 20 proc. stanu liczebowego pilotów brytyjskiego lotnictwa myśliwskiego.

W październiku 1940 r. Polacy stanowią 20 proc. stanu liczebowego pilotów brytyjskiego lotnictwa myśliwskiego.

(m-tz)

...do soboty

Odprowadzały ich... czarne kruki

Świt wolności nad Europą

„My, niżej podpisani, działający w imieniu Niemieckiego Naczelnego Dowództwa wyrażamy zgodę na bezwarunkową kapitulację wszystkich naszych sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu, a także wszystkich sił, znajdujących się w obecnej chwili pod dowództwem niemieckim, wobec Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej i równocześnie Naczelnego Dowództwa Ekspedycyjnych Sił Sprzymierzonych”.

Tak brzmiał pierwszy punkt aktu bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec. Dalsze pięć punktów precyzowało szczegółowo formalności związane z kapitulacją. Po najkrwawszej w dziejach świata wojnie, Niemcy skapitulowały. Wojna w Europie na lądzie, morzu i w powietrzu została zakończona. 9 maja jedna minuta po północy — wyznaczono termin przerwania wszystkich działań wojennych. Wezwali do tego wszystkie działające jeszcze niemieckie radiostacje, zarówno wojskowe jak i cywilne, nadając że: „O godzinie zero 9 maja na wszystkich frontach wszystkie jednostki Wehrmachtu i uzbrojonych organizacji oraz wszystkie osoby pojedyncze mają zaprzestać walki ze wszystkimi dotychczasowymi przeciwnikami”.

TO MIEJSCE

Ze śródmieścia stolicy NRD — Berlina, droga na Karlshorst prowadzi aleją Karola Marxa, przez przemysłową dzielnicę Lichtenberg, obok słynnego z rewolucyjnych tradycji Friedrichsfelde. Turyści z całego świata, mimo peryferyjnego położenia nie omijają Karlshorstu, choć w krajobrazie Berlina nie wyróżnia się on niczym szczególnym. Zabudowana niskimi szarymi domami dzielnica, znajduje się na obrzeżach miasta, granicząc z jego najzasobniejszymi w zieleni i naturalne zbiorniki wodne terenami Köpenick. W pobliżu stacji „S-Bahnhof Karlshorst” na końcu Rheinsteinstrasse znajduje się Muzeum Zwycięstwa nad Faszyz-

mem. Obejmuje ono 14 sal, w których zebrano kolekcję historycznych dokumentów, zdjęć dokumentalnych, broni, części mundurowania.

Wiele pamiątek eksponatów dotyczy udziału w tym wielkim zwycięstwie Wojska Polskiego, którego jednostkom, jako jedynym spośród wszystkich sił aliantów walczących przeciwko hitleryzmowi, dana była satysfakcja zwycięskiego szturmowania stolicy III Rzeszy u boku sprzymierzonej, bohaterskiej Armii Czerwonej. Jedną z sal Muzeum wywiera szczególne wrażenie na zwiedzających. W nienaruszonym stanie pozostały tu wszystkie pamiątki i sprzęty — milczący świadkowie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec i zwycięskiego zakończenia II wojny światowej i zwycięstwa odniesionego nad zbrodniczą potęgą III Rzeszy przez koalicję antyhitlerowską przy decydującym udziale ZSRR, zwycięstwa stanowiącego moment zwrotny w dziejach całego świata.

Pięć lat, 8 miesięcy i 10 dni — tyle czasu zmagali się żołnierze polski, który pierwszy stawiał zbrojny opór hitlerowskiemu najeźdźcy na wszystkich frontach II wojny.

Właśnie w budynku obecnego Muzeum Zwycięstwa odbył się — jak informuje tablica umieszczona na jego frontonie — akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Gmach ten, w którym znajdowała się dawniej Szkoła Oficerska Wehrmachtu, w ostatnich dniach II wojny światowej był siedzibą Kwatery Głównej marszałka Związku Radzieckiego — G. Żukowa.

CZTERY BIAŁE KARTKI

Wechodzimy przez wielkie debowe drzwi do położonej na parterze sali dzisiejszego Muzeum. Na jej ścianach historyczne zdjęcia, które przed 30 laty widniały na czółówkach wszystkich gazet świata.

Uwagę zwraca długi konferencyjny stół zasłany zielonym sukniem. Flagi: radziecka, amerykańska, brytyjska i francuska nad tymi samymi fotelami, w których zajmowali miejsca reprezentanci sojuszników armii, marszałek G. Żukow, naczelny dowódca sprzymierzonych sił zbrojnych, główny marszałek lotnictwa Tedder, dowódca strategicznych sił powietrznych USA — Spaatz oraz dowódca armii francuskiej — Delattre de Tassigny, przed którymi złożony został akt bezwarunkowej

kapitulacji. Do symbolu urastają pozostawione przez nich cztery czyste nie zapisane białe kartki papieru.

Obok stołu z krzesłami, przy którym miejsca zajęła delegacja niemiecka.

Z tej historycznej sali prowadzą na zaplecze budynku boczne drzwi. Nimi wyszli niemieccy generałowie Keitel, Friedeburg i Stumpf oraz towarzyszący im oficerowie po podpisaniu aktu bezwarunkowej kapitulacji. Oczywiście dziełem czystego przypadku jest rzeźbiarski wystrój werandy przylegającej do budynku i to, że musieli oni przejść pod kolumnadą przyozdobioną postaciami ptaków przedstawiających... czarne kruki.

JERZY TOMASZEWSKI



Archiwalne zdjęcie z 1945 roku — sztandar zwycięzców nad Berlinem.

20 lat temu

Kraków w pierwszym dniu pokoju

9 MAJA 1945 R. — to data, która na zawsze przejdzie do historii ludzkości. Po 2.194 dniach krwawej pożogi wojennej zamilkły działa. Świat doczekał się upragnionego pokoju. Faszyzm hitlerowski legł pokonany u stóp zwycięzców, wśród których znalazła się również Polska.

Dzień ten — święto zwycięstwa i wolności radośnie uroczyste obchodzili narody wymęczone 6 lat trwającą wojną, w tym również naród polski.

W KRAKOWIE w tym dniu już od godzin rannych zapanało niezwykle ożywienie. Tłumy ludzi zdążyły w stronę Rynku Gł., gdzie na godz. 11.00 zapowiedziano wielką manifestację. Przybyło na nią ponad 100 tysięcy osób. Na środku Rynku po obu stronach trybuny honorowej ustawiły się w szeregu oddziały Wojska Polskiego, zaś na samej trybunie poczty sztandarowe. Wszędzie powiewały transparenty z hasłami wyrażającymi radość z zakończenia wojny, flagi biało-czerwone, czerwone oraz wszystkich państw zwycięskich.

O godz. 11.00 miejsca na trybunie zajęli przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji i związków. Po odegraniu hymnu narodowego manifestację zagal wiceprezydent miasta S. Wolas, powołując prezydium honorowe manifestacji oraz zapraszając na trybunę wybitnych działaczy społeczno-politycznych. Za

chwile odezwały się syreny wszystkich fabryk Krakowa, pochylili się sztandary, po czym nad Rynkiem zaległa cisza. Zebrani 3-minutowym milczeniem uczcili pamięć milionów ofiar hitleryzmu. Następnie rozpoczęła się część oficjalna manifestacji.

PIERWSZY przemówienie wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego — porucznik Michalski. Po nim zabrał głos przedstawiciel Armii Radzieckiej — major Niemirowski, a następnie przedstawiciele partii politycznych. Z ramienia PPR przemawiał A. Kowalski, z ramienia PPS — L. Motyka, SD — E. Tor, SL — J. Garlacz, OKZZ — St. Kowalczyk. W imieniu kobiet głos zabrała A. Swierszczewska. Podniosłe przemówienie wygłosił prezydent miasta A. Fiderkiewicz. Po nim przemawiali jeszcze R. Rzeszot i ks. kanonik Gałuszka. Część oficjalna manifestacji zakończyło odczytanie rezolucji przyjętej entuzjastycz-

nie przez zgromadzonych. Wszyscy mówcy podkreślali radość z zakończenia wojny, wdzięczność dla Armii Radzieckiej oraz fakt powstania wolnej, demokratycznej Polski Ludowej.

Po części oficjalnej rozpoczęła się defilada, którą odbierali wojewoda A. Ostrowski, gen. J. Skokowski oraz przedstawiciele władz miejskich, partii i organizacji. Oddziały Wojska Polskiego, poczty sztandarowe oraz tłumy ludzi ruszyły na miejsce będącego w budowie pomnika ku czci żołnierzy radzieckich koło Barbakanu i do Grobu Nieznanego Żołnierza. Manifestacyjny pochód rozwiązał się u zbiegu ulic Basztowej i Lubickiej.

PO POŁUDNIU w sali kina „Świt” odbyła się uroczysta akademia, podczas której przemówienia wygłosili między innymi: A. Fiderkiewicz, A. Ostrowski, przedstawiciele Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, partii politycznych i związków zawodowych. Na zakończenie części oficjalnej akademii odegrano hymny narodowe Polski, Związku Radzieckiego, Anglii i Stanów Zjednoczonych oraz uchwalono wystąpienie depesz do prezydenta KRN — B. Bieruta, marszałka M. Roli Zymierskiego oraz szefów rządów Związku Radzieckiego, Anglii i Stanów Zjednoczonych. W części artystycznej orkiestra Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Z.

Latoszewskiego wykonała poemat symfoniczny Z. Noskowskiego pt. „Step”, a Kazimiera Alberti zarecytowała wiersz swojego pióra pt. „Czerwona wiosna”. Część artystyczną akademię zakończyło odegranie przez orkiestrę mazurka z opery „Halka” St. Moniuszki.

W godzinach wieczornych ulice i place miasta zaroily się setkami rozradowanych ludzi. Odbyły się liczne zabawy, pokazy ogni sztucznych. Kraków radośnie do późnych godzin nocnych święcił dzień zwycięstwa. Po raz pierwszy po 6 latach miasto zostało rześcicie oświetlone, bowiem z dniem 9 maja 1945 r. zniesiono obowiązujące dotychczas zaciemnienie.

W TYM RADOSNYM DNIEU, nie zapomniano jednak o tych, którzy dnia tego nie doczekali, ginąc od kul plutonów egzekucyjnych ze znakiem swastyki. Na miejscach publicznych egzekucji, na miejscach usłwionych krwią męczenników Polaków zapalono świeczki, pokryto je wiązkami kwiatów. Pamiętano o tych którzy walczyli i ginęli po to, aby jak najszybciej nadszedł Dzień Zwycięstwa.

TADEUSZ WRONSKI

Raport z Berlina

Po zdobyciu Berlina, pułki I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zostały odznaczone najwyższymi polskimi odznaczeniami bojowymi: Krzyżem Grunwaldu i Orderem Virtuti Militari oraz wysokimi odznaczeniami radzieckimi: Orderem Czerwonego Sztandaru i Orderem Kutuzowa.

Zastępca dowódcy I Armii WP, ówczesny pułkownik Piotr Jaroszewicz, udał się z Berlina samolotem do Warszawy i zameldował członkom Krajowej Rady Narodowej:

„Podczas szturmowania na Berlin I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki opanowała 36 rejonów, 4 stacje kolei podziemnej, Politechnikę i 7 umocnionych fabryk, zdobyła 15 dział pancernych, 8 czołgów, 28 dział i tysiące karabinów maszynowych. Wielkie ilości broni nieprzyjaciela zniszczono. Wzięto do niewoli 2500 hitlerowskich żołnierzy i oficerów, na polu walki z polską dywizją nieprzyjacieli stracił 3000 zabitych. Wojsko Polskie swe zadania w bitwie o Berlin wykonało z honorem”.



Pomnik Wdzięczności w Krakowie. Znajduje się on na placu Wolności.



Nagrody „Echa“

Książki 1974 roku o Krakowie

Było ich na początku kilkanaście. Po pierwszych dyskusjach jury wybraliśmy spośród nich pięć. Były to: Stanisława Wrońskiego „Kronika okupowanego Krakowa” (WL), Emila Orzechowskiego „Teatr Stary i Studio” (WL), Wiktora Frantza „W gnieździe drukarstwa polskiego” (WL), Andrzeja Urbańczyka „Pomnik Grunwaldzki w Krakowie” (WL) i Kazimierza Cwika „Problemy współistnienia PPR i PPS w województwie krakowskim 1945—1948” (PWN). Wydawały się najbardziej odpowiadające regulaminowi, który zakładał, iż w pierwszym rzędzie będą brane pod uwagę książki dotyczące istotnych problemów związanych z Krakowem, historią i współczesnością miasta, poszerzające wiedzę o nim w sposób głęboki, nieprzyczynkowy.

POZYCJA GODNA szczególnej uwagi wydała się od początku „Kronika okupowanego Krakowa” St. Wrońskiego. Praca ogromna: zebranie, poklasyfikowanie, uporządkowanie dokumentacyjnego materiału dotyczącego możliwie wszystkich wydarzeń związanych z pięcioletnią okupacją niemiecką Krakowa. Kronika imponująca autorską pasją zbierania faktów wielkich i małych, ważnych i białych, w ogóle wszystkich, które wiązały się z tamtym czasem wojennym; dotkliwie odczuwanym zarówno w swych wymiarach heroicznych, jak potocznych.

Książka zaczyna się zdaniem następującym: „WRZESIEŃ. 6. IX. — Do Krakowa około godziny 6.00 rano wkroczyły pierwsze oddziały niemieckie z korpusów 8 i 17 gen. piech. Ernsta Buscha i gen. piech. Wernera Kienitza, wchodzących w skład 14 armii dowodzonej przez gen. płka Wilhelma Lista.” Kończy zaś następującym: „STYCZEŃ. 19. I. (...) — Po 5 latach, 4 miesiącach i 12 dniach okrutnego panowania okupanta hitlerowskiego, po 1961 dniach, w których nad Wawelem powiewała złowroga swastyka, Kraków odzyskał wolność.”

To ostatnie zdanie zawiera jedyny bodaj komentarz do pięcioletniej historii okupowanego miasta. Krótki, zwięzły, prosty. Poza nim jest tylko morze faktów, gromadzonych pieczołowicie, wystarzających za świadectwo, za komentarz.

Książka potrzebna, ważna, nie tylko jako źródło historycznej wiedzy, pomocne przy innych opracowaniach. Także jako dokument czasów pogardy zwróconych przeciwko polskiej kulturze i cywilizacji.

Jakaż ma to wymowę właśnie na przykładzie Krakowa!

Książka — co już wykazali specjaliści — niewolna od błędów, przecież nie mogących podważyć tezy, iż mamy do czynienia nie tylko z pomnikiem tragedii, ale i pomnikiem pracowitości autora. Jest już troską nie tylko Tadeusza Wrońskiego, ale i jego krytyków, by następne wydania „Kroniki” wszystkich możliwych usterek zostały pozabawione, usterek bodaj nie do uniknięcia przy pracy jednego człowieka, który podjął się uporządkować pięć jakże ważnych lat z dziejów Krakowa.

KSIĄŻKA Emila Orzechowskiego „Teatr Stary i Studio” zyskała również uznanie jurorskiej komisji — przede wszystkim rzetelnym opracowaniem ważnego fragmentu współczesnej kultury Krakowa, jakim były powojenne narodziny Starego Teatru i jego Studia aktorskiego. Jest ona nie tylko dowodem badawczej sumienności autora, walczącego niejednokrotnie z bałaganem archiwów, ułomną ludzką pamięcią, ugruntowanymi interpretacjami dawno zapadłych w niebyt faktów. Jest też świadectwem wrażliwości językowej Orzechowskiego, jakże dalekiej nudnej „poutności” języka „naukowego”, tak charakterystycznego dla większości pojawiających się prac badawczych w wykonaniu zarówno szacownych profesorów, jak ich nazbyt pilnych uczniów.

PODOBNA WRAŻLIWOŚĆ językową wykazali się jeszcze dwaj autorzy wyróżnionych książek: Wiktor Franzi i Andrzej Urbańczyk. Nie mieli wprawdzie do pokonania uniwersyteckiej bariery

w postaci schematu pracy doktorskiej (zwycięską walką z tym schematem jest właśnie „Teatr Stary i Studio”), książki swoje bowiem pisali niejako „z potrzeby ducha”. Nie odbiera im to przecież waloru naukowej prawdziwości, która — zderzona z klarownym, prostym językiem — dała efekty godne podjętych tematów.

Wiktor Franzi spisał balladowe dzieje drukarstwa krakowskiego, na równi przedstawiając życie drukarzy jak życie druku, rzecz czyta się jednym tchem, ogląda z równą satysfakcją, jest to bowiem książka będąca szczególnym bibliofilskim smaczkiem, zgodnie zresztą z naturą swego tematu.

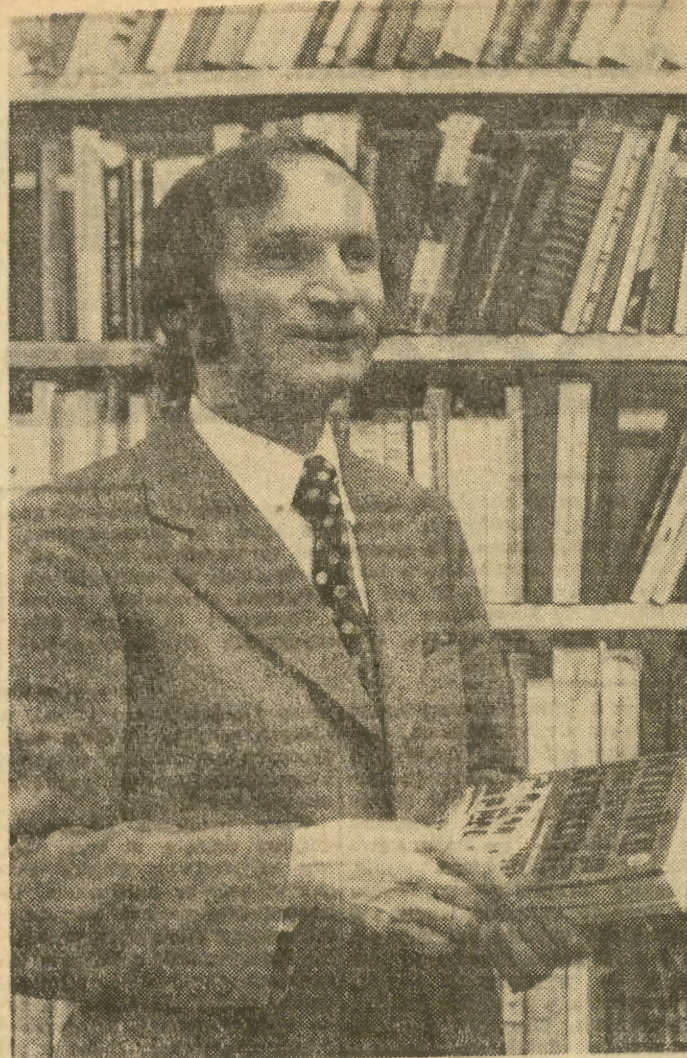
„Pomnik Grunwaldzki w Krakowie” Urbańczyka znalazł się jako druga pozycja w nowym cyklu Wydawnictwa Literackiego — „Cracoviana”, opatrzonego wspólnym projektem okładki i jednakową formą edytorską. Sam pomnik, jak wiadomo, jest na razie cichym marzeniem krakowian, na Placu Matejki stoi tylko ogrodzenie przyszłego terenu rekonstrukcji, w pracowni rektora Mariana Koniecznego szykują się kolejne figury, zaś

samo dzieło — póki co — zyskało w osobie Andrzeja Urbańczyka swego hagiografa i piewę. Książeczkę tę, niewielką formatem, czyta się z dużą przyjemnością.

I WRESZCIE książka ostatnia: Kazimierz Cwik i jego „Problemy współistnienia PPR i PPS”. Najmniej efektowna ze wszystkich tu omawianych. Też i najtrudniejsza w lekturze. Wydaje się, że można było sprawę uatrakcyjnić poprzez powiększenie komentarza do wymienianych zdarzeń; historia to przecież nie tylko fakty, ale i ludzie, którzy nimi kierują, którzy bywają nimi zaskakiwani, często nawet wbrew pierwotnym założeniom. Ale jest to praca (doktorska) zasługująca na szacunek już poprzez samo podjęcie dosyć niewdzięcznego — ze względu przede wszystkim na wciąż jeszcze żywą aktualność — tematu.

PLON ubiegłoroczny był nie najgorszy. Może bez rewelacji i wspaniałych odkryć — przecież w swoim zakresie przynosił istotne wartości poznawcze i artystyczne. Oby przyszłość była jeszcze owocniejsza.

TADEUSZ NYCZEK



TADEUSZ WRÓŃSKI: Moją życiową pasją jest Kraków i jego historia.

Fot. J. RUBIŚ

Tematy — różne

problemy i trudności — podobne

Dwie nagrodzone w tym roku książki o Krakowie dzieli pozornie wiele. Później, bo przy wnikiwszym się im przyjrzeniu znajdziemy sporo elementów wspólnych. Zarówno praca Tadeusza Wrońskiego jak i Emila Orzechowskiego ma charakter historyczny, i jedna i druga przypominają fakty, które dla miasta miały duże, choć jakże różne znaczenie. Również i metoda prezentacji zebranego materiału jest w jakimś sensie podobna, to kroniki wydarzeń i zjawisk, które nie powinny pójść w zapomnienie.

Dlatego też, rozmawiając z obu autorami, zadalam im te same pytania, w przekonaniu, że stanowić będą one rodzaj komentarza do obu książek.

— Nagrodzona książka jest efektem Pańskiej pracy zawodowej, ale zainteresowania, które skłoniły Pana do podjęcia tej tematyki mają z pewnością znacznie szerszy niż wyłącznie zawodowy charakter.

TADEUSZ WRÓŃSKI: — Moją życiową pasją jest Kraków i jego historia. Pokrywa się ona naturalnie i z zainteresowaniami zawodowymi, i z profilem instytucji w której pracuję — Muzeum Historycznym. Fakt, że interesuję się właśnie okresem II wojny światowej ma również swe uzasadnienie. Był to czas o wyjątkowym dla miasta znaczeniu i wyjątkowych skutkach, czas nie tak bardzo odległy, a przecież już coraz trudniejszy do zdokumentowania. A poza tym, ten właśnie okres historii miasta jest do dziś ciągle jeszcze niezbyt dobrze opracowany w sensie naukowym — to też powód do szczególnego nim zainteresowania. Zajmuję się głównie latami wojny i okupacji w Krakowie, ale z uwagą śledzę wszystkie publikacje dotyczące jej przebiegu gdzie indziej.

EMIL ORZECZOWSKI: — Jest to praca, która musi mieć się w moich zainteresowaniach historyka teatru. Jestem przecież pracownikiem Zakładu Teatru, Filmu i TV Uniwersytetu Jagiellońskiego. Inna sprawa, że takich czysto teatralnych tematów niewiele jeszcze zostało w Uniwersytecie opracowanych (nasz Zakład istnieje od 1970 roku). Jeszcze inną sprawą był wybór tematu mojej książki. Początkowo zamierzałem opracować całość powojennych dziejów Starego Teatru. Po zebraniu

części materiałów do pierwszego okresu, sprzed połączenia teatrów krakowskich w zespół teatrów miejskich, okazało się, że są one tak obfite, ciekawe i ważne, że trzeba było na razie przestać na opracowaniu dwu pierwszych dyrekcyj: Bujalskiego i Pronaszki, potem Pronaszki i Warneckiego.

— W pracy, którą Pan podjął napotykał Pan z pewnością na wiele trudności. Które z nich były szczególnie trudne do pokonania?

TADEUSZ WRÓŃSKI: — Przede wszystkim brak źródeł. Ogromna ilość informacji zawarta w dokumentach okupanta uległa za jego sprawą zniszczeniu. Zachowało się również niewiele dokumentów związanych z Ruchem Oporu. Odtwarzając wydarzenia lat okupacji musiałem opierać się głównie na relacjach osób, które ją przeżyły. Nie zawsze były to relacje dokładne — minęło przecież 30 lat, a pamięć ludzka jest zawodna.

EMIL ORZECZOWSKI: — Trudne okazało się przede wszystkim zebranie materiału do tego, wydawałoby się krótkiego i nie tak odległego okresu historii teatru. Mimo iż wcześniej poprzez druk fragmentów pracy w „Życiu Literackim” sygnalizowałem podjęcie tego właśnie tematu, to dopiero po wydrukowaniu książki zaczęły się pojawiać dalsze, nie znane mi jeszcze prywatne materiały. Chciałbym aby było ich jak najwięcej, gdyż do tematu przyjdzie jeszcze nieraz powrócić, a wtedy znajdzie się na pewno miejsce na uzupełnienia i ewentualne korekty sądów. Taką np.

sprawą wymagającą dodatkowego komentarza jest moja opinia, pełna zresztą zastrzeżeń i znaków zapytania, o krakowskich działaniach zmierzających do odsunięcia A. Pronaszki od dyrekcji Starego Teatru. Poczuł się tą opinią dotknięty M. Kramarski, długoletni zasłużony dyrektor administracyjny Teatru im. Słowackiego. Rozmawialiśmy na ten temat kilkakrotnie i wydaje się, że istotnie jest tu jeszcze sporo do wyjaśnienia, tym bardziej, że podany przeze mnie komentarz, wbrew moim intencjom, był niekiedy odczytywany jako obraźliwy dla Niego. Żałuję bardzo, że tak się stało. To chciałem zasignalizować a równocześnie za Pani i „Echa Krakowa” pośrednictwem zapowiedzieć dalszą kontynuację pracy nad powojennymi dziejami scen krakowskich. Może tą drogą znajdą się jeszcze jakieś dalsze, ukryte w prywatnych zbiorach materiały, np. fotograficzne.

— Podjęte przez Pana badania z pewnością nie zakończą się tą jedną publikacją. Jak zamierza je Pan kontynuować?

TADEUSZ WRÓŃSKI: — Po ukazaniu się „Kroniki” na półkach księgarskich otrzymałem kilkadziesiąt listów dotyczących omawianych przeze mnie wydarzeń, wiele osób zwróciło się do mnie osobiście oferując udostępnienie nieznanymi mi dokumentów, lub informując o ich istnieniu. W efekcie już teraz można by „Kronikę” znacznie poszerzyć i poprawić. Sądzę, że prace takie będą konieczne.

EMIL ORZECZOWSKI: — Jak już wspominałem do pracy o Starym Teatrze przystępowałem z myślą o całości powojennych dziejów teatru krakowskiego. Od zamiaru ich opracowania nie odstąpiłem. Nadal współpracuję wraz z Jerzym Gotem przy redagowaniu serii repertuarów teatrów krakowskich od roku 1781. Podjęliśmy ponadto przygotowania do opracowania wraz z Instytutem Sztuki PAN „Leksykonu teatrów polskich”.

— W czasie pracy z pewnością nieraz myślił Pan o tym, w jaki spo-

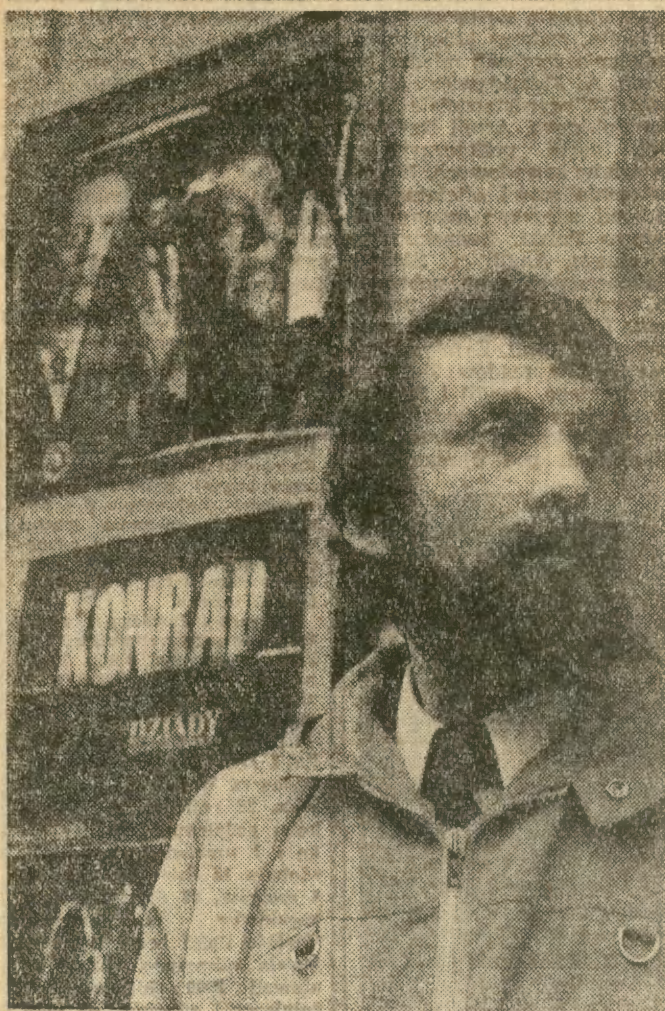
sób można by podjąć przez Pana badania poszerzyć, udoskonalić. Są to refleksje, które można by nazwać marzeniami badacza — jakie są Pańskie?

TADEUSZ WRÓŃSKI: — Wydaje mi się, że okres i tematyka, która się zajmuję zasługują na to, aby zostały dokładnie, naukowo opracowane. Do tego potrzebna jest moim zdaniem odrębna komórka zajmująca się gromadzeniem wszelkich dotyczących okupacji dokumentów, rozproszonych w tej chwili w wielu miejscach. Pozwoliłoby to na objęcie badaniami wszystkich elementów okupacyjnego życia w Krakowie i regionie krakowskim.

EMIL ORZECZOWSKI: — W przypadku dyscypliny stosunkowo młodej jaką jest teatrologia, oczekiwania od przyszłości muszą być niezmiernie szerokie. Zaczęć zatem, jak przystało na pracownika UJ, od wykazania uni nauk z dydaktyką, od tego, że teatrologia potrzebuje gwałtownie specjalistów: recenzentów, archiwistów, wydawców, pracowników naukowych itd. A zatem bez zaplecza w postaci dydaktyki, bez kształcenia własnych kadr trudno byłoby myśleć o realizacji takich oczywistości jak np. uporządkowanie spraw archiwalnych w teatrach, omówienie jakiegos sensownego sposobu ich gromadzenia i zabezpieczenia, realizacja szerokiej planów badawczych. W bieżącym roku akademickim UJ otworzył, jako pierwszy w Polsce, studia teatrologiczne i właśnie w pomyślnej przyszłości tych studiów widzę główną możliwość uporządkowania i poszerzenia źródeł do dziejów i opisu teatru.

Jak widać obaj autorzy napotykają w swej pracy na podobne problemy i podobne są ich troski. Sądźmy, że przy następnych spotkaniach z Czytelnikami, a nastąpią one na pewno, będzie ich coraz mniej. Życzymy im tego gorąco.

Rozmawiała:
ELŻBIETA GRZEGORCZYK



EMIL ORZECZOWSKI: Trudne okazało się przede wszystkim zebranie materiału do tego, wydawałoby się, krótkiego i nie tak odległego okresu historii teatru.

Fot. J. RUBIŚ

Nieznany żywot Pana Moliera

Już w niedzielę telewizja rozpocznie nadawać biograficzny serial traktujący o największym komediopisarzu francuskim Janie Baptystie Molierze. Ten wielki dramaturg, aktor i reżyser, świetny znawca psychiki ludzkiej wywarł wielki wpływ na rozwój komedii nowożytnej. Uwiecznił na scenie ogólnoludzkie typy skąpca, świętoszka, chorego z urojenia, uszlachconego mieszczucha.

Zanim zasiądziemy wygodnie przed szklanym ekranem, prześledźmy interesujący żywot twórcy „Świątoszka”.

Trzynastego stycznia 1622 r. w Paryżu rodzina tapicera królewskiego i handlarza mebli Jana Baptysty Poquelin powiększyła się. Przyszedł na świat syn. Nadano mu imię na rodziców. Ojciec zabrał, by syn ukończył szkołę parafialną i zaczął go przyrzucać do wykonywanego przez siebie zawodu.

Na szczęście dla... komedii francuskiej (!) pojawił się na horyzoncie

dziadek Cresse

wraz ze swą pasją do teatru. I odtąd coraz częściej dziad i wnuk znikali w ciemnej sali Hotel de Bourgogne, gdzie grywała przedstawienia królewskiej trupa teatralna. Obaj tapicerzy byli bez pamięci zakochani w teatrze, co budziło gniewny i szczerzy sprzeciw ojca, poczciwego pana Poquelin. Niestety, bezskuteczny. Tenże sam dziadek Cresse spowodował, że młodego Jana Baptystę oddano do prześwietnego clermockiego kolegium paryskiego, prowadzonego na najwyższym poziomie. Namietność do teatru w dalszym ciągu nie słabła nawet o jote, wprost przeciwnie. Jan Baptysta nauczył się być w teatrze nie tylko na widowni, ale również za kulisami. Zakochuje się z wzajemnością w aktorce Magdalenie Béjart.

Pięć lat trwała nauka w paryskim kolegium zwanym później Liceum Louis-le-Grand. Jan Baptysta jedzie potem do Orleanu i otrzymuje stopień licencjata praw. Jak wyglądał? Odpowiedzi można poszukać w książce Michała Bułhakowa pt. „Życie pana Moliera”. Oto odnośny fragment: „Jest średniego wzrostu, przygarbiony, pierś ma zapadniętą. Smągla twarz

Rumuńscy telewidzowie i porucznik Columbo

Przygodny niezdarne, choć obdarzonego niezwykłą intuicją porucznika Columbo stały się jednym z najpopularniejszych widowisk telewizyjnych świata, dorównując w tym względzie nawet słynnej „Bonanzie”.

Serial o dzielnym poruczniku oglądany jest obecnie w 75 krajach, a w ankietach przeprowadzonej przez japoński „Przewodnik Telewizyjny” uznany został za najpopularniejszy spektakl roku. Telewizja rumuńska, po wyświetleniu wszystkich posiadanych odcinków otrzymywać zaczęła listy domagające się kontynuowania serialu. Gdy żadne wyjaśnienia nie pomagały zwrócono się o pomoc do samego bohatera.

Ekipa telewizji rumuńskiej pojawiła się w Stanach prosząc samego porucznika, czyli Petera Falka, o wygłoszenie — po rumuńsku — zapewnienia, że Columbo nadal rozwiązywał będzie kryminalne zagadki. Aktor zgodził się a łamana rumuńszczyzna porucznika powinna ostatecznie uspokoić zaniepokojonych telewidzów nad Dunajem.

o wystających kościach policzkowych, szeroko rozstawione oczy, ostry podbródek, nos zaś szeroki i płaski. Jednym słowem, jest to człowiek wyjątkowo nieładny. (...) Człowiek ten jaka się, a kiedy mówi, ma źle ustawiony głos. Widzą, że jest zapalczywy. Zdarzają mu się nagłe zmiany nastroju, łatwo przechodzi od wesołości do głębokiej depresji. Wynajduje w ludziach ich śmieszności i lubi stroić sobie żarty na ten temat”.

Mimo przyrzeczeń danych ojcu, że zajmie się adwokaturą, nie otwiera kancelarii i nie doskonali się w jurysprudencji. Zaczyna występować na przedstawieniach amatorskich, prosi o najmniejsze role, chociażby o rolę herolda zapraszającego przechodniów na widowisko w objazdowej budzie... W styczniu 1643 roku oznajmia przerażonemu ojcu, że zostanie, zgodnie ze swym powołaniem, aktorem! Zrzeka się tytułu pokojowca królewskiego, ojciec wypłaca mu sześćset trzydzieści livrów z podziału majątku i Jan Baptysta opuszcza dom rodzicielski.

W roku 1643, latem, Jan Baptysta zakłada teatr składający się z dziesięciu osób. Nazwa? — Teatr Znakomity — „L'illustre Théâtre”. Od chwili założenia teatru Jan Baptysta Poquelin przestaje istnieć.

Przychodzi na świat

Molier. Skąd taki pseudonim? Nie wiadomo.

W wieczór sylwestrowy, w przeddzień 1644 r., Teatr Znakomity, zwany przez złośliwych „bandą lachmaniarzy”, dał pierwsze przedstawienie. Była to prawdziwa kłapa. Nie zdziwił się trzeba, skoro rolę amanta zagrał sam Molier, brzydki i jękał.

Agonia Teatru Znakomitego trwała trzy lata. Molier miał długi, był w więzieniu, lichwiarze nie odstępowali go. Znika więc z Paryża. Ktoś w 1647 roku widział go we Włoszech. W końcu zostaje wędrownym komediantem, pasją teatru była bowiem bardziej niż autentyczna. Z własnym zespołem wędruje po Francji. Kiedy pod koniec roku 1652 zbliżał się do przedmieść Lyonu wioził na swym wozie prócz kilku fars swą komedię pt. „Wartogłów”. Sztuka odnosi niebawem sukces. Znalazł się też bogaty mecenas w postaci księcia Conti, lecz jego opieka nie trwała długo.

Po wielu latach komedian-

ckiego wojażowania, w roku 1658 Molier kieruje swoje wozy teatralne do stolicy, do Paryża. Ma zapewnioną opiekę Jedyne Brata Królewskiego, Filipa Orleańskiego. Ojciec przyjmuje marnotrawnego syna widząc go z blizną szpadą i z tytułem dyrektora Trupy Królewskiego Brata.

Idą lata trosk i wzruszeń, niepowodzeń i klęsk, powstają Molierowskie sztuki, które do białości

rozpalają opinię publiczną Paryża.

Widzowie bez trudu rozpoznają na scenie konkretne osoby z paryskiego świata. Wybuchają więc skandale, są śmiertelnie obrażeni i niejednokrotnie sprawdzić się musi przysłowie: „Kto sieje wiatr...”. Co nie przeszkadza Molierowi pobijać swoich rekordów. Na przykład w ciągu piętnastu dni zdołał Molier napisać, przygotować i wystawić „Natrętów” — pełnospektaklową sztukę wierszem!

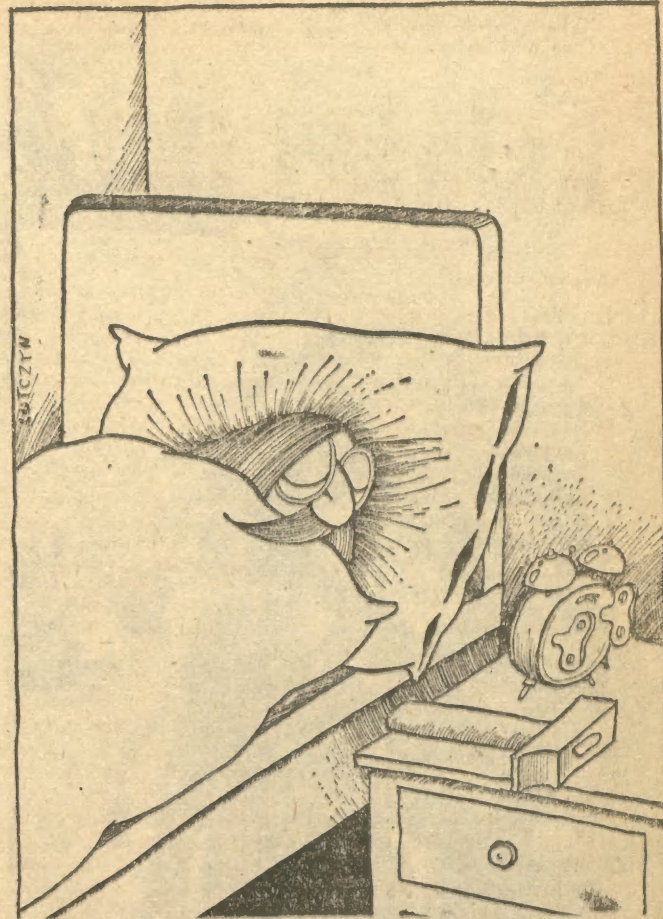
A i osobiste życie Moliera nie obywa się bez skandali. Oto dwudziestego lutego 1662 roku Molier staje na ślubnym kobiercu z dwudziestoletnią

dziewczyną. Armanda, bo takie imię nosiła oblubienica, jak chce plotka, miała być córką Moliera. A więc kazirodztwo?

Gnębi Moliera hipochondria i zdrowie w ogóle nie dopisuje. Omijają jego dom lekarze, bo w swoich sztukach szczególnie ich potępiał, wyszydając przeraźliwą głupotę i niewiedzę. Toteż kiedy znalazł się na łożu śmierci, nie przyszedł go ratować żaden lekarz, odmówili mu też posługi księży. Zona musiała szukać wybiegów by zwioki Moliera mogły spocząć na paryskim cmentarzu Świętego Józefa.

Na grobie autora „Don Juana”, „Mizantropa”, „Świątoszka”, „Skąpca”, „Uczonych białogłów”, „Chorego z urojenia” i innych komedii — żona położyła płytę kamienia i ułożyła sto wiązek drzewa, aby biedacy mogli się ogrzać. Płyta popekała od żaru i rozpadła się. Sto dziewiętnaście lat później twórca Wielkiej Rewolucji kazali odkopać prochy wielkiego komediopisarza i przenieść je do mauzoleum. Ale nikt już nie umiał dokładnie wskazać miejsca, gdzie Molier został przed laty pogrzebany...

EMIL BIELA



Rys. E. LUTCZYŃ

Neandertalczyk na Krymie?

W dolinie rzeki Mały Salgir na Krymie znaleziono ślady obozowiska pierwotnych ludzi. Były tu skupiska mikrolitów, czyli niewielkich krzemianych narzędzi, m. in. różnego rodzaju ostrzy do strzały i włóczni, skrobaczki, przekuwacze.

Znaleziska te archeolodzy datują na 40 tys. lat p.n.e. Zwrócono uwagę na doskonałą technikę obróbki krzemienia. Zdaniem radzieckich archeologów znalezisko to wiąże się z pobytom na Krymie późnych Neandertalczyków, albo wczesnych form człowieka współczesnego.

Kto zwycięży w wielkim wyścigu?

Historia Wyścigów Pokoju zapisana jest niezapomnianymi, niepowtarzalnymi przegodami. Nadal kolarskie festiwale mające dorzuczać do swej otwartej księgi nowe dramatyczne spiciele, nowe pasjonujące wydarzenia. Wczoraj właśnie rozpoczął się kolejny, XXVIII Wyścig Pokoju, tym razem na trasie Berlin—Praga—Warszawa.

Dziś, dzięki kamerom telewizyjnym, możemy śledzić pasjonującą walkę kolarzy — dodajmy: najlepszych kolarzy-amatorów z tych wszystkich krajów, które liczą się w tym trudnym sporcie. Możemy oglądać i przeżywać dramaty, podglądać pechowe kraksy, mozolne wspinaczki i szaleńcze szusy. W ogóle, możemy towarzyszyć kolarzom w ich zaciętej rywalizacji o palnę pierwszeństwa.

Właśnie, kto tym razem sięgnie po zwycięstwo, kto dokona honorowej rundy na Stadionie Dziesięciolecia w naszej stolicy?

NIM, SPROBUJEMY przedsta-

wić Czytelnikom kilku najwybitniejszych aktualnie kolarzy, spośród których można i należy upatrywać triumfatora, bo na typowanie zwycięzcy nie mam odwagi się porywać — pragnę przypomnieć kilka okresów z kart historii Wyścigu Pokoju...

◆ W początkach Wyścigu Pokoju, w latach 1948—1954, zwycięzcy zmieniali się jak w kalejdoskopie. Nie licząc pierwszego wyścigu, który odbywał się na dwóch trasach, z Warszawy do Pragi i z Pragi do Warszawy, a wygrali go Jugosłowianie: Prosenik i Zoric oraz w 1949 roku, kiedy triumfował Czechosłowak Vesely — pozostałe pięć imprez kończyło się wygraną

zawodników z krajów zachodnich, w kolejności: Emborga, Olsena (obaj Dania), Steela (Anglia) oraz Pedersena i Dalgaard (obaj Dania).

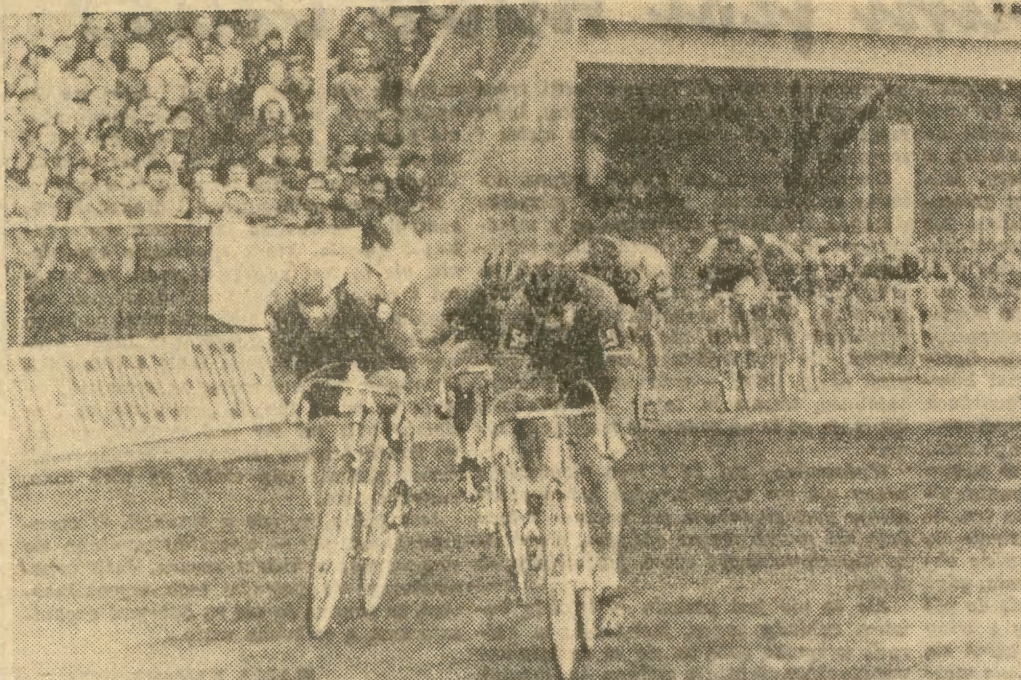
◆ Z kolei nastąpiła 6-letnia (1955—1960) era kolarzy NRD. Wprawdzie 3 razy inny kolarz stawał na najwyższym podium (w 1956 r. Polak — Stanisław Królak, w 1957 — Bułgar Christow i w 1958 — Holender Damen), to jednak zawodnicy z drugiej strony Odry dominują na trasach WP, prezentując nie tylko doskonale przygotowanie, lecz przede wszystkim świetny finisz na ostatnich odcinkach tras. Dwa razy wygrywał Wyścig Schur (1955 i 1959) i raz Haggen (1960).

◆ W latach 1960—1965 palną pierwszeństwa przejmują zawodnicy radzieccy. Notują serie zwycięstw etapowych, a także w klasyfikacji generalnej: Melichow (1961), Sajdużin (1962) i Lebidiew (1965). Przedzielają ich tylko: Ampler (1963) i Smolik (1964), lecz hegemonia Rosjan na trasach WP nie podlegała dyskusji.

◆ W latach 1966—1969 stawka kolarzy w naszej majowej imprezie była niezwykle wyrównana. Z wolna Polacy zaczęli pokazywać co potrafią, lecz jeszcze (nie licząc wspomnianego Królaka) nikt nie zdołał się pokusić o zwycięstwo. Tymczasem wygrywają: Francuz — Guyot, Belg — Maes i kolarz NRD — Peschel.

◆ Wreszcie i dla białoczerwonych nastaje wiosna... Solidna praca zapoczątkowana przez trenera Władysława Wandora, a kontynuowana później przez jego asystenta Henryka Łasaka — zaczęła przynosić owoce. Dwa razy pod rząd triumfuje Ryszard Szurkowski (1970 i 1971), a za trzecim razem tylko pechowy etap górski na granicy NRD z CSRS (do Karlovyh Varów) staje na przeszkodzie, aby Polak mógł odnieść zwycięstwo. Wyścig w 1972 r. wygrywa Czechosłowak — Moravec. Jednak główne role odgrywają teraz biało-

J. FRANDOFERT





Matka i córka w drodze do pracy.

Fotografowała: JADWIGA RUBIS

JEJ DZIEŃ POWSZEDNI

Lubię kontakt wciąż z nowymi ludźmi

W mieszkaniu przy al. Pokoju 24 wczesnie zaczyna się dzień. Jest godzina 5. Pani **ZOFIA BABRAJ** jest już prawie gotowa do wyjścia, pracę w swoim kiosku przy ul. Siennej rozpoczyna o godz. 6 rano, a przecież trzeba jeszcze z domu do niej dojechać, otworzyć kiosk, wszystko przygotować do sprzedaży i zacząć ją punktualnie.

MIESZKANIE M-3 niewielkie, ale ładnie i ze smakiem urządzone. Pani Zofia gospodarzy tu razem z młodszą córką Grażyną, która też razem z matką pracuje w kiosku. Starsza córka Jadwiga ma własne mieszkanie, pracuje w Biurze Projektów i Pieców Tunelowych jako księgowa. Teraz Grażyna jeszcze śpi. My pijemy kawę i pogryzamy ciasto własnej roboty gospodyni.

— Czy nie męczy Panią tak wczesne wstawanie?

— Teraz wiosną dzień zaczyna się wczesnie, takie ranne wstawanie jest więc właściwie przyjemne. Gorzej w zimie, wtedy naprawdę często się nie chce, ale coź robić, kiosk musi być otwarty, przecież ludzie idąc do pracy zaopatrują się po drodze w papierosy, gazety, czasem chcą kupić znaczek na list.

Na przystanku tramwajowym 7-ki jest już dość tłoczno. Czekaemy chwilę. Dojazd do pracy rzeczywiście dobry, zaledwie parę kroków i już jesteśmy na miejscu. Kiosk „Ruchu” przy ul. Siennej 19 to ładny, nowoczesny pawilon. Czyste, estetyczne wnętrze, przeszklona ściana.

— Ta nowoczesność ma swoje dobre i złe strony. Już kilkakrotnie wybierano nam szyby. Kiedyś nocowałam 3 dni w pa-

wilonie, bo nie można było znaleźć wykonawcy, który by tę szybę chciał wprawić.

JEST JUŻ GODZINA 6.15, przychodzą pierwsi klienci. Zaczyna się normalna praca. Widokówki, mapy, plany, pocztówki okolicznościowe i dźwiękowe, reprodukcje, książki i kosmetyki, oprócz prasy codziennej i tzw. kolorowej, papierosów oraz biletów autobusowych i tramwajowych — wszystko to stanowi królestwo pani Zofii, wśród którego uwija się ona szybko i sprawnie.

Usadowiona na krześle obserwuje wzmagaający się ruch. Zbliża się południe. Zmieniają się klienci. Spieszący do pracy zastępują dzieci i ludzie starsi, którzy pewnie wyszedłszy o tej porze na spacer wstępują do kiosku po ulubioną gazetę, jakąś książkę czy papierosy. Sporo turystów i to zarówno naszych rodzimych jak też zagranicznych. Widokówki „idą” jak woda. Nie wszyscy kupują, niektórzy pytają kądery najbliżej na Wawel, gdzie są Sukiennice, gdzie najbliższa restauracja. Pani Zofia informuje, wyjaśnia, czasem rysuje plan.

Oprócz klientów przypadkowych przechodzą tu stali bywalcy. Matka i córka znają ich dobrze. Wiedzą kto czytuje „Mo-

tor” a kto „Politykę”, komu koniecznie trzeba zostawić RTV a komu „Krzyżówkę”, kto pali „Ekstra mocne” a kto „Klubowe”. Wpadają tu codziennie studenci szkoły aktorskiej, mają swoją teczkę „Wawele”, reżyserzy, aktorzy. Sporo klientów przyjeżdża z dalekich osiedli.

— Codziennie odwiedza mnie starsza pani, która przyjeżdża aż z Bronowic. Wypija u mnie herbatę, kupuje swoją gazetę, chwilę odpoczywa, czasem coś mi o sobie opowie i wraca do domu z powrotem. Mam zresztą i innych klientów, którzy nawet po wyprowadzeniu się z tej dzielnicy, nadal do mnie przychodzą, przynajmniej od czasu do czasu porozmawiać.

MINĘŁA GODZINA 14. Ruch znacznie się nasilił. Przyszła Grażyna, by przejąć po matce dyżur. Siedzimy w trójkę. Ale rozmawiać trudno. Sklep pełen kupujących. Zostawiamy więc na placu boju Grażynę a same chowamy się na zaplecze. Ciasno tu i niewygodnie, ale pogadać można. Które towary cieszą się największym zbytem, a ze sprzedaży jakich macie kłopoty — pytam.

— Zawsze sprzedajemy papierosy, nie zostają nam też nigdy gazety codzienne, nie mówiąc już o tygodnikach, których zawsze jest za mało. Brakuje także wydawnictw albumowych i informatorów turystycznych, kiepskie jest również zaopatrzenie w mapy, foldery i przewodniki, a przecież te wydawnictwa są naprawdę bardzo potrzebne i mogłybyśmy sprzedać ich każdą ilość. Udało mi się zaprzyjaźnić z wieloma przechodzącymi tu ludźmi.

Pani Zofia pracuje na przemian z córką. Raz ona jest w kiosku od 6 rano do 14 a raz Grażyna.

TAK MIJA dzień po dniu, od 6 rano do 9 wieczorem, a i co druga niedziela jest zajęta, kiedy więc znajduje Pani czas na życie osobiste?

— Moje życie osobiste to w dużym stopniu właśnie praca tutaj. Lubię ją. Lubię kontakt wciąg z nowymi ludźmi. Bardzo cieszy mnie też gospodarowanie w naszym domu i czasem muszę przyznać, że żałuję, iż tak mało mogę w nim przebywać.

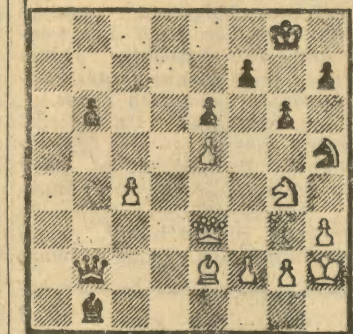
Notowała: **BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA**

KALEJDOSKOP SZACHOWY

Redaguje **Jerzy Kostro** mistrz międzynarodowy

W stolicy radzieckiej Estonii Tallinnie zakończył się niedawno wielki turniej międzynarodowy, w którym grało szereg znakomitych arcymistrzów. Zwycięzył faworyt publiczności sławny arcymistrz estoński Paul Keres, Keres, w przeszłości wielki rywal Botwinnika, „wiecznie drugi” szachista świata, ma już 60 lat, ale ciągle zachowuje świetną formę. Następne miejsca zajęli ex mistrz świata Spasski, Olafsson i Bronstein (też już historia szachów). Popatrzmy jak zwycięzca turnieju „elegancko” realizuje przewagę pozycyjną w partii z arc. Tajmanowem.

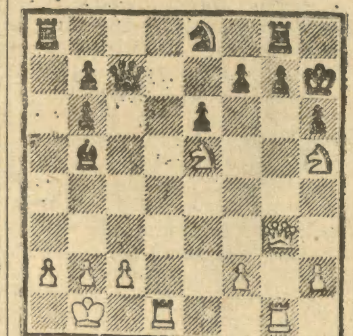
Tajmanow



Keres

Nastąpiło 44. Sh6 Kf8 45. g1 Sg7 46. e5! Tylko tak! Po narzucającym się 46. Hf4 czarne grając Gf5! 47. g5 e5 48. Gd3 Se6 49. He3 Hd4! uzyskiwały kontrogę. 46... b5 47. C6 Se8 48. Hf4 Gf5! Wymuszone, po 48... Kg7 49. Hf7 Kh6 50. Hf8 Sg7 51. g5 Kg5 52. h4 białe matawały. 49. g5 e5 50. He3 Se7 51. Gf3 b4 52. Kg2 Hc3! 53. Ha7! Jedyna droga do zwycięstwa 53... He5 54. Hb3 Kg7 55. Hb8!! Czarne poddały (55... Kh8 56. Sf7 Kg7 57. Se5)

ZADANIE 2



W pozycji diagramu białe zagrały 28. Wd7! i czarne poddały, dlaczego?

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie do przyszłego piątku — na adres redakcji, ul. Wiślna 2 — na kartkach pocztowych z dopiskiem „Szachy”.

Rozwiązanie zadania 1.1. Hh6 gh6 2. Wf6 Kg7 3. Gh6 Kg8 4. Wf8.



Pani Zofia Babraj w swym królestwie.

Wydeptane ścieżki

Komu tani jest nasz czas?

Mówiono ongiś: „Czas to pieniądź”. Jeśli mielibyśmy nadal w to wierzyć — musielibyśmy dojść do wniosku, że ów czas ogromnie staniał, a na pieniądzech nikomu nie zależy. Mówiono także: „Punktualność jest grzesznością królów”. Ale królów pozostało już bardzo niewielu, grzeszność odpowiednio zmalała, a wraz z nią znika punktualność.

Z niewielką obawą pomyłki można za ryzykownie stwierdzić, iż na sto konferencji, narad, spotkań — 99 nie rozpoczyna się o ściśle określonej godzinie. Ogólnie uważa się, że dopuszczalny jest kwadrans akademicki także w środowiskach z akademią nic nie mających wspólnego. Już ten kwadrans jest groźny, gdyż część uczestników nie uwzględnia go w swoim rozkładzie godzin i przychodzi punktualnie, a w związku z tym jest bita tzn. oczekuje przez 15 minut na pojawienie się tych, którzy ów kwadrans uroczyście obokodzą. Ale to nie koniec zagrożenia, gdyż kwadrans najczęściej przedłuża się do pół godziny i to niejednokrotnie nie z winy gospodarzy, lecz tych osób, na które się oczekuje, gdyż bez nich rzekomo nie moż-

na rozpocząć obrad. Tysiące ludzi tracą co dzień w ten sposób całe godziny, które mogłyby spędzić z korzyścią dla siebie i innych.

Oczywiście zebrania to nie jedyna domena spóźnialskich. Właściwie wszystko się spóźnia: sklepy otwierane są z minutowymi odchyleniami, urzędy niby punktualnie, jeśli się nie uwzględni czasu na przygotowanie wszystkiego co do pracy potrzebne, np. nie wyjmie całego arsenału przyborów z biurka, nie przesunie datowników, nie wydobędzie z szaf i kas różnych ksiąg. Dalej — spóźniają się pociągi, autobusy, tramwaje, także wówczas gdy nie mają po temu żadnej istotnej przyczyny.

Wydawałoby się, że z tego magicznego kręgu nie ma wyjścia, gdyż jedno opóźnienie pociąga inne i już podczas całego dnia nie można złapać oddechu, nie można zsynchronizować czasu poszczególnych zadań.

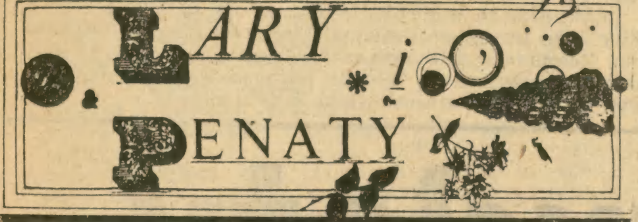
Ale to nie jest prawda — istnieją bowiem zakłady pracy, instytucje, w których wszystko odbywa się co do minuty: punktualnie zjeżdżają zmiany do kopalni,

wchodzą robotnicy do hal fabrycznych, nadaje swój program Polskie Radio, pływają hejnał z Mariackiej Wieży itp. itd. I nie do pomyślenia jest, aby było inaczej. Dlaczego więc jedni mogą, a inni nie?

Nie jesteśmy bezduszni i doskonale rozumiemy, że raz na jakiś czas może nastąpić awaria, która spowoduje opóźnienie, ale to jest naprawdę rzecz wyjątkowa i odnosi się tylko do niektórych rodzajów usług. Nie ma natomiast żadnego odniesienia do poszczególnych ludzi, którzy w żywe oczy kpią sobie z wszelkich terminów, nie zwracając najmniejszej uwagi na to, że innych „krew zalewa”, że ziemia pali im się pod nogami, że żal im każdej minuty straconego bezpowrotnie czasu, podczas gdy czeka na nich inna, ważna robota.

Jest jedno wyjście z sytuacji. O oznaczonej godzinie — wszystko powinno się rozpoczynać z biciem zegara. Jeśli organizatorzy nie potrafią tego wyegzekwować, to znaczy, że nie są dobrymi organizatorami, a w takim razie...

MARIA KWIATKOWSKA



Diety klasyczne, ale skuteczne

Za tygodnikiem „Elle” podajemy trzy podstawowe rodzaje diet. Każda z nich ma swe zalety pod warunkiem, że jest stosowana w zgodzie z naszym organizmem. Najlepiej jednak wszystkie z nich stosować dopiero po konsultacji u lekarza.

DIETA NISKOKALORYCZNA

Jak sama jej nazwa wskazuje, polega na zmniejszeniu codziennej porcji spożywanych kalorii. Aby ją stosować musimy poznać zawartość kalorii w poszczególnych produktach i potrawach. Zmniejszając porcję kalorii o 100 dziennie tracimy od 13 do 15 gramów. Jeżeli zależy nam na szybkim zrzuceniu dużej wagi powinniśmy zacząć od diety zawierającej 800 kalorii dziennie. Dzienny jadospis takiej diety wygląda mniej więcej tak: śniadanie — herbata bez cukru, lub słodzona namiastką cukru, kawałek chleba lub herbatnik lekko posmarowany masłem, obiad — surówka, 120 gramów mięsa z rusztu, 150 gramów gotowanych jarzyn, chudy jogurt. Kolacja — 150 gramów smażonych, chudych ryb, 200 gramów gotowanych jarzyn, nieduże jabłko lub pomarańcza.

DIETA ELIMINUJĄCA WĘGLOWODANY

Polega na usunięciu z posiłków węglowodanów, szczegól-

nie groźnych dla sylwetki, a wzbogacenie ich o proteiny. Należy więc wyeliminować: cukier, słodycze, suszone owoce, potrawy mączne, ciasta, chleb, suszone jarzyny. Należy natomiast spożywać: mięso, ryby, świeże jarzyny, mleko, przetwory mleczne i sery, oleje i masła.

DIETA BOGATA W PROTEINY

Dieta ta zezwala na spożywanie pokarmów bogatych w proteiny, a więc mięsa, jaj, ryb, przetworów mlecznych. Pozwala na schudnięcie nie naruszając struktury mięśni i skóry. Jest to jednak dieta, której nie można stosować ciągle. Pozwala na obniżenie wagi od 5 do 10 proc. w ciągu tygodnia.



Ach te plamy!

Często zdarza się, że postawimy szklankę z gorącą herbatą na stole i kłopot gotowy. Na politurze pozostała biała plama. Jak ją usunąć? Sposobów jest kilka, podajemy je po kolei.

Plamę należy zmyć watką lub gąbką zwilżoną w occie — po czym blat stołu przetrzeć mieszanką ze spirytusu denaturowanego i oleju lnianego (porcja: pół na pół).

Można też wziąć garść mialkiej soli kuchennej, zawinąć w kawałek płótna i tampon ten zanurzyć w oliwie jadalnej lub w lnianym oleju. Następnie dość długo (lecz niezbyt mocno) należy nim przecierać plamę.

Najprostszym natomiast sposobem jest naciekanie plamy tamponem waty owiniętym w gazę i nasączonym niewielką ilością spirytusu denaturowanego.



Opinia Komisji Zaopatrzenia na temat właściwego wykorzystania wolnych sobót

Nowy, lecz niezwykle ważny problem społeczny stworzenia odpowiednich warunków do dobrego wykorzystania wolnych od pracy sobót znalazł się na warsztacie obradującej ostatnio Komisji Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa Rady Narodowej m. Krakowa.

Członkowie Komisji zwrócili uwagę na pierwszoplanową sprawę dobrego zaopatrzenia mieszkańców miasta w okresie poprzedzającym dwa (łącznie z niedzielą) dni wypoczynku. Po wysłuchaniu sprawozdania Wydziału Handlu na temat dotychczasowej praktyki w zakresie organizacji pracy przedsiębiorstw i placówek handlowych w wolne soboty, Komisja uznała za słuszne stopniowe ograniczenie w te dni ilości czynnych sklepów spożywczych i godzin ich otwarcia, by jak najwięcej pracowników handlu — przeważnie kobiet — mogło skorzystać również z przysługującego im przecież na równi ze wszystkimi wypoczynku. Podkreślono jednak, że jest to możliwe pod warunkiem wcześniejszego

bezwaryjnego dostarczenia towarów do sklepów i przedłużenia godzin ich otwarcia w dniach poprzedzających odpoczynek. W tym też kierunku powinna zmierzać rozbudowa bazy wytwórczej przemysłu spożywczego, transportu handlu wewnętrznego, sieci placówek detalicznych. Wszystko przemawia także za zniesieniem w tygodniu przed wolną od pracy sobotą tzw. bezmięskiej środy, w związku z czym komisja popiera wniosek Wydz. Handlu do MHWiU o odstąpienie od istniejącego rozporządzenia.

Komisja wystąpiła również z wnioskami pod adresem resortu oświaty i turystyki o nasilenie i uatrakcyjnienie form rekreacji i rozrywki. (Z)

Sztandar dla ociemniałych żołnierzy

Związek Ociemniałych Żołnierzy PRL Okręg Krakowski-Kielecko-Rzeszowski otrzymuje z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystym sztandar ufundowany przez spółdzielczość inwalidzką wspomnianych ziem.

Związek skupia b. uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, żołnierzy września i tych, którzy wyzwolali kraj przebywając szlak od Lenina aż do Berlina, żołnierzy Ruchu Oporu, Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, żołnierzy spod Monte Cassino i innych frontów wojsk sprzymierzonych.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się w najbliższą niedzielę, 11 maja o godz. 11 w Klubie Garnizonowym w Krakowie przy ul. Litwy pod Leninem 1.

Komunikat MPK

W dniach 12 i 13 bm. w godz. 8.30—12 zostanie wstrzymana komunikacja tramwajowa na odcinku Centrum Administracyjne PHL — Cementownia. Tramwaje linii 14 od pl. Centralnego w obu kierunkach kursować będą do Walcówni, linii 15 — kończyć będą przy pl. Centralnym. Na odcinkach Centrum Administracyjne — Cementownia i pl. Centralny — Cementownia zastępczo kursować będą autobusy.

W dniu 14 bm. w godz. 8.30—12 tramwaje nr 14 od pl. Centralnego do Cementowni kursować będą w obu kierunkach przez al. Rewolucji Kubańskiej.

Zaostrzone postępowanie przed kolegiami

Zarządzeniem prezydenta m. Krakowa wprowadzone zostaje na terenie naszego miasta na okres od 16 maja do 15 listopada przyspieszone postępowanie przed kolegiami d/s wykroczeń. Postępowaniu temu podlegają wszyscy, którzy dopuszczają się wykroczeń z art. 51 kodeksu wykroczeń, mówiącego o zakłócaniu spokoju, porządku publicznego, spoczynku nocnego względnie wywołaniu zgorszenia w miejscu publicznym. (Z)

SESJA RADY NARODOWEJ M. KRAKOWA, która odbędzie się 15 maja (czwartek) w sali obrad przy pl. Wiosny Ludów 3/4, poświęconą będzie rozwojowi i upowszechnieniu kultury do 1980 r. oraz sprawozdaniu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu m. Krakowa w 1974 r. Początek obrad o godz. 10.

Pod znakiem olimpiad

◆ Szkoła Podstawowa Specjalna nr 131 przy ul. Modrzewskiego 21 jest — z ramienia kuratorium — organizatorem Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy o Polsce szkół podstawowych i zawodowych specjalnych. Olimpiada odbędzie się 12 bm. o godz. 11. Równocześnie nastąpi rozstrzygnięcie konkursów plastycznych.

◆ 15 maja odbędzie się przy ul. Reymonta 18 I Wojewódzka Olimpiada Języka Rosyjskiego dla uczniów szkół podstawowych. W eliminacjach gminnych i powiatowych brało udział 560 zawodników, w tym 120 ze szkół wiejskich. Do finału zakwalifikowano 62 zawodników z 18 powiatów i 4 dzielnic Krakowa. Najwięcej finalistów pochodzi z powiatów tarnowskiego i brzeskiego oraz dzielnicy Krowodrza.

◆ I trzecia olimpiada: w Pałacu Młodzieży przy ul. Krowoderskiej 8 nastąpi 15 bm. o godz. 10 finał II Olimpiady Geograficznej szkół podstawowych ph. „Czy znasz Polskę południową”. W eliminacjach uczestniczyło aż 4500 uczniów, którzy wykazywali się bardzo dobrą orientacją w czytaniu mapy i w ogóle znajomością tematu. Do finału zakwalifikowano 50 zawodników — najwięcej z pow. bocheńskiego.



Najmilsze studentki Krakowa (niemety nie w komplecie) od lewej: Danuta Cygan — AE, Zofia Kurleto — Miasteczko Studenckie, Grażyna Laszczyk — PWST, Ewa Paszkowska — AGH, Urszula Kuś — AR, Elżbieta Armatus — PWSM i Barbara Prusińska — UJ. Fot. JADWIGA RUBIS

Krakowskie Juwenalia Anno 1975

Już za tydzień czyli za siedem dni czyli za 168 godzin władzę nad miastem przejmie studencka brać i zarządzać nim będzie przez trzy doby. Juwenalia 75 — to jest to, na co czekamy w maju.

Tegoroczna zakłada przynajmniej w kilku punktach zaproszenia do uczestnictwa. Po raz pierwszy wierni kibice, obserwatorzy, krytykanci, a także entuzjaści tej imprezy zostaną wciągnięci do wspólnych zabaw, w brązajskim karnawale, przygotowanym wspólnie z niektórymi zakładami pracy. W sobotę 17 maja na ul. Szewską zaprasza Uniwersytet Jagielloński na karnawał cygański z całym sztafetem tego, co za cygańskie przywykliśmy uważać. Akademia Rolnicza rządząca będzie ulicami Anny i Jagiellońska. AGH zaprasza na dyskotekę Południowej Ameryki w ulicach Wiślanej i Gołębiej. Politechnika Krakowska organizuje kurs tańca w ul. Florjańskiej.

Również po raz pierwszy między 5 finalistami (AGH, AE, UJ, AR, PK) rozegrany zostanie ostatni etap Turnieju Uczelni, którego świadkami będziemy w sobotę i niedzielę.

Oczywiście wachlarz propozycji jest ogromny: będzie i Jarmark Cudowności i Studencka Szopka Juwenaliowa, i malowanie rozpoczętego w ubiegłym roku Hołdu Juwenaliowego, i z innej niż zazwyczaj strony, bo z Ratuszowej Wieży zabrzmi w sobotę o 12 drugi obok tradycyjnego hejnał.

Na razie przekazujemy od studentów serdeczne zaproszenie do uczestnictwa w Trybunie Juwenaliowej w najbliższą niedzielę o godz. 15 pod Jaszczurami. Imprezę tę polecamy szczególnie osobom z dobrymi pomysłami juwenaliowymi, z juwenaliowymi żalami także, bo czeka nas jeszcze niejeden wspólny krakowski karnawał z SZSP w roli gospodarza.

W kilku wierszach

8 BM. ROZPOCZĄŁ SIĘ III RAJD „KROWODRZY” na trasie pasma Babiogórsko-Jalowieckiego, organizowany z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszystami. Start do 4-dniowej trasy nastąpił z Huciska, a do 3-dniowej z Markowych Szczawin. Zakończenie w dn. 10 bm. na przełęczy Krowiarki. Organizatorzy — RD FSZMP Krowodrza — przygotowali konkurs pn. „Ruch oporu na ziemi krakowskiej”.

* „PIERWSZY KROK” to tytuł zlotu najmłodszych miłośników ziemi chrzanowskiej, który odbędzie się 11 bm. w zamku na Lipowcu. Młodzież pozna ziemię chrzanowską i jej dorobek w okresie 30-lecia PRL, a także wypocznie, zdobędzie odznaki turystyki kwalifikowanej, walczącej będzie o puchar przedni.

* NA TRWAJĄCEJ W PAWILONIE WYSTAWOWYM Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Kraków 75”, obejmującej zbiory z CSRS, Rumunii, Węgier i Jugosławii, 9 bm. o godz. 18 i 11 bm. o godz. 12 zostanie wyświetlony kolorowy film z Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej „Polska 75” pt. „Filateliści”.

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

- * 17 — KDK, s. marmurowa — Wieczór wspomnień „Kwiaty z czarnych lań” w wyk. T. Malaka i Z. Zazuli; o 19 — s. drewniana — Wieczór muzyki gitarowej prowadzi doc. A. Mroczek.
- * 18.30 — ZDK Klub Młodych, os. Młodości 1 — Przegląd eliminacyjnych filmów AKF Nowa Huta przed XXII OKFA w Kędzierzynie.
- * 19 — ZDK, ul. Majakowskiego 2 — DKF film pol. węgierskiej „Dopóki lud prosi”. Wprowadzenie J. Korosadowicz.
- * 19 — ul. Reymonta 4, sala 655 — Tow. Przej. Polsko-Indyjskiej: odczyt prof. dr T. Pobożniaka pt. „Indie w drugiej wojnie światowej”.
- * 20 — SCK ROTUNDA — DKF: „Waleria i tydzień cudów”.

JUTRO O GODZINIE:

- * 17 — SCK ROTUNDA — film pol. „Hubal”; o 19 — Dyskoteka.
- * 18 — ZDK Klub „Kuźnia”, os. Złotego Wieku 14 — Występ ludowego kabaretu „Podskale” ze wsi Zielonki.
- * 18.30 — ZDK Klub Młodych — Woj. Przegląd Filmów Kr-Metrazowych AKF przed XXII OKFA w Kędzierzynie.
- * 18.30 — ZDK Klub „Sródpole”, os. Wzg. Krzesławickie 17a — „Bawimy się w sobotę” — program rozrywkowy dla mieszkańców hoteli.
- * 19 — Klub „Pod Jaszczurami” — Disco — prowadzi K. Strączek.
- * 20.30 — KDK, Dziedziniec — Piękna nasza Polska cała. Udział biorą: Chór UJ, Chór „Echo”, amatorskie zespoły art.: o 22.30 — Spektakl Kabaretu „Piwnica” — „Rewia Wiosenna”.

W NIEDZIELĘ:

- * 15 — SCK ROTUNDA — „Dajcie sensację na pierwszą stronę” — film w.l.; o 19.30 — Pólmisek firmowy.
- * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Tadeusz Śliwiak z wizytą u dzieci. Kolorowe bajki i filmy dla dzieci.
- * 18—22 — KDK, sala taneczna — Wieczorek towarzysko-tan. — „lekcja wprawna” dla uczestników kursu tańca towarzyskiego. Prowadzi M. Wiczysty; o 20 — (s. lustrzana) „Z butami do nieba” — Teatr Studentów KDK „Judas” — premiera; o 20.30 — Piwnica „Kirelejson” w/g Konopiełki E. Redzińskiego w wyk. J. Kopczeńskiego-Buleczki.
- * 19 — Klub „Pod Jaszczurami” — Disco. Prowadzi K. Strączek.
- * 20.15 — Teatr AVO, Rynek Gl. 7 — „Szczurołap”.

Faktem staje się zainicjowana przez doc. A. Pękalskiego sieć poradni rehabilitacyjnych w skali dzielnic.

Wczoraj w Podgórzu otwarta została w V Dzielnicowej Przychodni Obwodowej przy ul. Krasickiego Bocznej 3 specjalistyczna komórka rehabilitacji, która obejmuje istniejącą dotychczas fizykoterapię (parafinoterapia, ciepłolecznictwo, masaże oraz nowo zorganizowany gabinet rehabilitacji ruchowej.

Przychodnia rehabilitacyjna, powstała w rekordowym tempie 3 tygodni, jest klasycznym przykładem gospodarczego systemu i entuzjazmu podgórskiej służby zdrowia a szczególnie dr Jerzego Kellera kierownika przychodni specjalistycznych dzielnic Podgórze.

Przy ul. Krasickiego adaptowano piwnice Przychodni, w których zorganizowano fizykoterapię. Z dotychczasowych doświadczeń wiadomo, że korzystają z niej dziennie 100—120 pacjentów. Natomiast w opuszczonym przez fizykoterapię pom-

Co - Gdzie - Kiedy?

Radio

(Dokończenie ze str. 8)

15.30 Dla dzieci i młodzieży „Wspólne drogi”. „I tatuś wróci” — słuch. 15.50 B. Woytowicz — II Symfonia Warszawska. 16.30 Gra Stefańska-Lukowicz — klawesyn. 16.50 Z cyklu: „Zwycięskie szlaki”. 17.10 Teatr PP — „9 maja, godzina 0.01” — słuch. dokument. 18.15 Zespół rozrywk. Rozgl. Gdańskiej. 18.35 Mistrzowie polskiej piosenki. 19.00 Uroczysty koncert z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszystami — retransmisja z Moskwy. 21.15 Miniatura polskie. 22.00 „Na Karłowim moście” — mag. lit.-muz. 23.00 Polskie melodie filmowe. 23.35 Z nagrań chórów radiowych w Krakowie i Wrocławiu.

Sobota

6.35 Informacje z Wyciągu Pokoju. 6.40 Mozaika polskich melodii ludowych. 7.35 Public. między. 8.11 Muzyka dla was. 8.35 „Niezwykły sen” — słuch. 8.58 Zespoły ludowe. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni. 9.30 Z baletu P. Czajkowskiego. 10.00 „Było to w maju” — słuch. 10.38 Muzyka. 11.00 Piosenki na wycieczkę. 11.20 Kaszubskie melodie. 11.35 „Wiatr od morza” — magazyn. 13.00 J. Wański — Symfonia D-dur. 13.20 Zespół „Traditional Jazz Studio” z Praż. 13.35 „Powrót”. 13.55 J. P. Rampaj w nagraniach solistycznych, kameralnych i z orkiestrą. 14.50 „Poemat o Ślasku” — magazyn. 14.45 Ślaskie melodie. 15.00 Zawsze o 15-te. 16.00 „Czato”. 16.15 Pr. z Rzeszowa. 17.01 Na krakowskiej antenie. 17.15 Tylko dla dorosłych — fel. Zb. Kwiatkowskiego. 17.25 „Wiosna 30 lat temu”. 17.50 Muzyka rozrywkowa. 18.00 Co tam panie w poezji. 18.35 „Kamienie lubelskie” — magazyn. 19.00 Kwadrans bluesa. 19.15 Lekcja języka francuskiego. 19.30 Matysiakiowie. 20.00 Utwory Mozarta i Haydna. 21.00 Z twórczości I. Strawińskiego. 21.55 Na gitarze gra W. Montgomery. 22.00 „Historie wypoczynkowe” — aud. 23.00 Muzyka czeskiego baroku. 23.35 L. Boccharini: Kwintet C-dur.

PROGRAM III Piątek

9.55 Transmisja uroczystego posiedzenia Sejmu PRL. 13 Z kompozytorskiej teki W. Karoliaka. 13.30 Recital w Towarzystwie im. Fr. Chopina — J. Kurpiowska. 14 Ekspresem przez świat. 14.55 Polityka dla wszystkich: 1945 r., 14.30 Radioturniej. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Akropolis” — odc. pow. J. Putramenta. 17.15 Polskie koncerty Telemanna. 17.45 Od marszałka do szeregowca — mag. 18.10 Zespół „Ekstra Ball”. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Kwartet P. Piętra. 19 „Noce i dnie” — odc. 4. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.55 Majowy festyn na UKF. 20.25 Taki był ten maj. 21.25 Niezawodne spółki autorskie: Wasowski—Przybora, 22 Fakty dnia. 22.08 H. Vondrackowa. 22.15 „Historia pewnego szwanderu” — rep. 22.33 E. Demarczyk na płycie „Melodia”. 23 Wiersze W. Broniewskiego. 23.05 Zespół „Śpięsk Szczęśliwy”. 23.25 Niezawodne spółki autorskie: Pawłowski — Grecchuta. 23.50 Na dobranoc śpiewa K. Golt.

Pamięci H. Sztompki

Dziesiąt rocznicę śmierci znakomitego pianisty i pedagoga — HENRYKA SZTOMPKI uczeń w najbliższą sobotę, 10 maja br. Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna w Krakowie o godz. 11.30 złożeniem kwiatów na grobie Zmarłego na cmentarzu Rakowickim w Alei Zasłużonych. Następnie — o godz. 13 odsłonięta zostanie w gmachu PWSM przy ul. Boh. Stalingradu 3 tablica pamiątkowa ku czci H. Sztompki, zaś wieczorem odbędzie się wieczór wspomnień o Henryku Sztompce, z udziałem prof. Bolesława Woytowicza i prof. Piotra Perkowskiego — oraz recital chopinowski w wykonaniu Reginy Smendzińskiej. (P)

Sobota

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spokanie z J. Kornem. 8.14 „Wierna rzeka” — aud. poetycka. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.40 Co kto lubi, 9 „Akropolis” — odc. pow. J. Putramenta. 9.10 Tomik poezji śpiewanej — M. Pawlikowska-Jasnorzevska. 9.25 Nasz rok 75. 9.45 Polskie sonaty Telemanna. 10.10 Tomik poezji śpiewanej — K. I. Gałczyński. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.55 Życie rodzinne — mag. 11.20 Kwiaty przy mundurze. 11.50 Duo Gładkowski-Zgraja. 12.05 Ekspresem przez świat. 12.10 Tomik poezji śpiewanej — J. Tuwim. 12.25 Za kierownicą. 13 Recitale w Towarzystwie im. Fr. Chopina — E. Tarnawska. 13.30 Tomik poezji śpiewanej — B. Leśmian. 13.50 Zmierzający mikrofonem pisane: Józik — rep. 14.05 A. Makowiec — solo i wespole. 14.30 Radioturniej. 16.45 Nasz rok 75. 17 Ekspresem przez świat. 17.05 „Akropolis” — odc. pow. J. Putramenta. 17.15 „Korkadzieła” — suita. 17.40 Tomik poezji śpiewanej — C. K. Norwid. 18 Odwaga marzeń — gawęda. 18.10 Wiosenne szlagiery starej Warszawy. 18.30 — 60 minut na godzinę. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Zapraszamy do trójki: m. in. słuch. M. Czubaszek „Kwiaty dla cieni”. 22 Fakty dnia. 22.08 H. Vondrackowa. 22.15 „Noce i dnie” — odc. 4. 22.45 Zespół „SBB”. 23 Wiersze W. Broniewskiego. 23.05 Majowy festyn na UKF. 23.50 Na dobranoc śpiewa M. Kubasińska.

Niedziela

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — 8.50 Ekspresem przez świat. 9 „Akropolis” — odc. pow. J. Putramenta. 9.30 Gdy się mówi „A”. 9.50 Grające listy. 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Muzyka dawna na Festiwalu w Liège. 12.05 „Wzlot i upadek Mussoliniego” (III): „Votum zaufania” — słuch. dok. 12.30 Festiwal — Opole. 13 Życie rodzinne — mag. 13.30 Recital w Towarzystwie im. Fr. Chopina — K. Zimmermann. 14 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Radioturniej. 16.45 Jazzone ballady. 17.05 „Akropolis” — odc. pow. J. Putramenta. 17.15 Festiwal — „Jazz nad Odra”. 17.40 Rzeźwiwość i poezja — J. Brzokowski. 18 Odkurzone przeboje. 18.30 „Maż dla naszej córki” — słuch. St. Grodzieński. 18.50 Festiwal — Sopot. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Festiwal — „Złota Tarka”. 20 Pomnik dla Sandau — opow. 20.10 Jazzone wale. 20.30 „Dwa plus dwa” — słuch. 21.30 Jazzone tanga. 22 Fakty dnia. 22.08 H. Vondrackowa. 22.15 Wierszy z Wolterem — „Dla czegoś Kandyd i Kakanbo opuścił Eldorado”. 22.30 Majowy festyn na UKF. 23 Wiersze W. Broniewskiego. 23.05 „Jazz Jamboree”. 23.50 Na dobranoc śpiewa J. Zieliński.

KOŃCÓWKI do DŁUGOPISÓW

zagraniczne, KUPIMY natychmiast Zgłoszenia: — Kraków, tel. nr 278-58 lub oferty: „Prasa”, Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-4060.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „WAWEL-TOURIST” w Krakowie

ZATRUDNI

- w Ośrodku Turystycznym „KRAK” — przy ul. RADZIKOWSKIEGO 99; kierownika zakładu gastronomicznego z-cę kierownika zakładu gastronomicznego rozliczeniowych kalkulatora st. bufetowe i bufetowe kasjerki-blokierki recepcjonistów telefonistki kelnerów i kelnerki kucharzy wykwalifikowane pomoce kuchenne pomoce kuchenne pokojowe sprzątaczkę-zmywaczkę robotników niewykwalifikowanych dozorców nocnych na pół etatu portierów na pół etatu sprzedawców do kiosku „PEWEX”.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja d.s. Pracowniczych KPT „Wawel-Tourist” w Krakowie, ul. Poselska 22, w godz. 9—13

PRZEDSIĘBIORSTWA

zgrupowane w Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego w Krakowie przyjmą do pracy:

I. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 2 — w Krakowie, ul. Wadowska 48 a

pracowników wykwalifikowanych: KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy MECHANIK SAMOCHODOWEGO z praktyką MURARZY STOLARZY

pracowników niewykwalifikowanych: do prac budowlanych

pracowników inżynieryjno-technicznych: INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW budowlanych, na stanowiska kierowników budów, wymagane uprawnienia budowlane INŻYNIERA lub TECHNIKA mechanika na stanowisko specjalisty d.s. mechanicznych.

II. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 5 — w Krakowie, ul. Soltysowska 25 a

pracowników wykwalifikowanych: MURARZY FLIZIARZY BLACHARZY STOLARZY

pracowników inżynieryjno-technicznych: INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW budowlanych na stanowiska kierowników budów — wymagane uprawnienia budowlane PRACOWNIKÓW INŻYNIERYJNO-TECHNICZNYCH na stanowiska inspektorów w dziale technicznym oraz majstrów.

III. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Krakowie, Rynek Główny 25

pracowników wykwalifikowanych: ELEKTROMONTERÓW KIEROWCÓW z I i II kat. OPERATORÓW ciężkiego sprzętu drogowego i budowlanego ŚLUSARZY remontowych sprzętu SPAWACZY z uprawnieniami elektrycznymi i gazowymi MECHANIKÓW samochodowych

pracowników niewykwalifikowanych: ROBOTNIKÓW budowlanych i do prac pomocniczych DOZORCÓW nocnych budowy

pracowników inżynieryjno-technicznych: INŻYNIERA budowy INŻYNIERA lub TECHNIKA budowy robót elektrycznych KIEROWNIKA robót wod.-kan. INSPEKTORA d.s. transportu ST. MAJSTRA d.s. sprzętu ST. MAJSTRA robót wod.-kan. KIEROWNIKA wytwórni mas bitumicznych MAJSTRA robót bitumicznych.

IV. Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego — w Krakowie, ul. Głowackiego 56

pracowników wykwalifikowanych: WULKANIZATORA KIEROWCÓW samochodowych z kategorią prawa jazdy C i D

pracowników inżynieryjno-technicznych: ST. TECHNIKA rozliczeń warsztatowych.

V. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych i Elektroenergetycznych w Krakowie, ul. Śliczna 34

pracowników wykwalifikowanych: ELEKTROMONTERÓW z aktualną grupą SEP POMOCNIKÓW elektromonterów po ZSZ

pracowników niewykwalifikowanych: do robót ziemnych.

ZAPEWNI SIĘ: wynagrodzenie wg układu Zbiorowego Pracy w budownictwie dodatki specjalne do wynagrodzenia za pracę przy rewaloryzacji zabytków odpowiednie warunki socjalno-bytowe możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się: z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową, świadectwem pracy oraz ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym.

Zgłoszenia przyjmują Działy Służb Pracowniczych wym. przedsiębiorstw.

PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Krakowie, ul. Oboźna 8, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO kupi wapno wieloletnie (najmniej 5-letnie), w ilości około 30 m³.

Termin kupna: maj i czerwiec 1975 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Z warunkami przetargu można zapoznać się w siedzibie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Oboźna 8, pokój nr 12, codziennie w godz. 8—10, gdzie również należy składać oferty. w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, w terminie do 16 maja 1975 r., do godz. 12.

Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędą się dnia 16 maja 1975 r., o godz. 12.30, w siedzibie przedsiębiorstwa.

Zastrzeżenie: prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „TRANSBUD — NOWA HUTA” w Krakowie — współuczestnik generalnego wykonawstwa budowy Huty Katowice — zatrudni pracowników do pracy w Oddziałach Nr 2 i 3 w Dąbrowie Górniczej przy budowie Huty Katowice:

- KIEROWCÓW samochodowych z kat. C, C plus E i D (na wozy ciężarowe, osinobusy i autobusy) MECHANIKÓW samochodowych różnych specjalności SPAWACZY KOWALI BLACHARZY LADOWACZY PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami wysoko wykwalifikowanych PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH.

Warunki płacy wg nowych zasad obowiązujących w transporcie oraz dodatki obowiązujące na terenie budowy Huty Katowice.

Dla zamiejszców zakwaterowanie w hotelu robotniczym, ulgowe karty stołówek, bezpłatne posiłki regeneracyjne, odzież ochronna i robocza. Możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Zgłoszenia przyjmuje w godzinach od 6.30 do 14.30 — Dział Kadr i Szkolenia PT SB „TRANSBUD — NOWA HUTA” — ul. Ujastek (obok zajezdni tramwajowej) Dojazd tramwajem linii 4, 16, 14 i 22. Tel. 400-40, wewn. 15

Praca Nauka Kupno Sprzedaż POMOC domowa do dziecka, fizyka, kupno „IZ KOMETA” lub „JUNAK”, sprzedaż BAGAŻÓWKI Fiat, salon fryzjerski, poszukiwanie kulturalnej pani, dochozująca, mężczyzna potrzebny

MASZYNY do szycia wieloznacznościową, z gwarancją — sprzedam. Tel. 705-16, wieczorem.

SPRZEDAM tanio używaną lodówkę czeską. Tel. 578-70. 6543-g

INWALIDZKI wózek elektryczny „Inwel 1”, mało używany, sprzedam. Józef Osika, Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 17, tel. 238-19, godz. 17—19.

VOLKSWAGEN 1200 — sprzedam. — Cena 76.000. Lubelska 19B/9.

SKODA 1000 MB — rok prod. 1969 — sprzedam. Kraków, ul. Grzegorzeczka 92/7. 6541-g

NOWE części do Renault Dauphine, sprzedam. Topolowa 21/16, w dniach 12, 13-maja, godz. 17—20.

Lokale

MALŻENSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje pilnie pokoju lub garsoniery, na 1,5 roku. — Oferty 66374 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe, 3—4-pokojowe lub wymienię na 2 pokoje kwaterekowe w śródmieściu. — Warunki do uzgodnienia. Oferty 66616 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, 35 m², superkomfortowe, telefon, w Nowej Hucie, zamienię na równorzędne, może być w starym budownictwie, w innej dzielnicy Krakowa. — Oferty 66525 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

KIELCE! Garsonierę superkomfortową z łoggia, zamienię na podobne w Krakowie. — Kraków, tel. 369-68, po godz. 20.30.

POKÓJ z kuchnią — III piętro, zamienię na garsonierę, parter — Telefon 453-15. 66583-g

TORUŃ! Superkomfortowe, własnościowe M-4, zamienię na równorzędne lub mniejsze w Krakowie. Kraków, telefon 392-97 — lub oferty 66589 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ superkomfortowej garsoniery w Krakowie Zapłać wysoko czynsz. — Oferty 66598 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 lub telefon 392-97.

MIESZKANIE superkomfortowe 3-pokojowe i garsonierę zamienię na równorzędne 4-pokojowe (parter lub winda) — Wyłączamie w centrum. — Tel. 539-44, po godz. 18.

MŁODE małżeństwo pilnie poszukuje niekierującego pokoju. Oferty 66156 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁDZIELCZĄ garsonierę, 29 m², IX piętro, winda, os. Kazimierzowskie, zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. — Oferty 65985 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania własnościowe, superkomfortowe, śródmieście Krakowa, zamienię na domek. Oferty 66146 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje garsoniery lub samodzielnego pokoju. — Oferty 66140 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

EMERYT, inteligentny — zdrowy poszukuje wspólnego pokoju przy samotnej osobie. Oferty 65324 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN i APARATURY im. St. Szadkowskiego w KRAKOWIE, ul. GRZEGÓRZECKA 71 ogłaszają WPISY do pierwszej klasy Liceum Zawodowego przy Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego w Krakowie w którym nauka trwa 4 lata i prowadzona jest w zawodzie: MECHANIK obróbki skrawaniem. Do klasy pierwszej przyjmuje się absolwentów szkoły podstawowej, w wieku od 15 do 17 lat. — Nauka rozpoczyna się od września 1975 roku. Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty: podanie o przyjęcie życiorys pisemną zgodę rodziców na kształcenie w zawodzie — mechanik obróbki skrawaniem kartę informacyjną — (jeżeli kandydat kończy klasę ósmą w czerwcu 1975 roku) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej trzy fotografie formatu legitymacyjnego. Zakład nie posiada internatu. — Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych — Kraków, ul. Szadkowskiego nr 1 — w godzinach 12—14.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW” Kraków, ul. Stachowicza 18 ogłasza WPISY do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla pracujących przy KPBP w Krakowie, ul. Grochowa 1, w zawodach: MURARZ — wiek kandydata 16 lat CIESLA — wiek kandydata 16 lat POSADZKARZ — wiek kandydata 17 lat. Nauka trwa dwa lata i rozpocznie się 1 września 1975 r. Uczniowie otrzymują: wynagrodzenie: — w klasie pierwszej — 520 zł — w klasie drugiej — 600 zł codziennie przez cały rok posiłek regeneracyjny mundurek szkolny o wartości do 2.000 zł legitymację szkolną uprawniającą do 33 proc. zniżki na przejazdy pociągami PKP. Przy wpisie należy przedłożyć: podanie życiorys kartę informacyjną ze szkoły świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu wyciąg z aktu urodzenia trzy fotografie. Wszyscy uczniowie traktowani są na równi z członkami załogi i korzystają z pozostałych świadczeń socjalno-bytowych, takich jak: wycieczki, wczasy, obozy — a także z bezpłatnej opieki lekarskiej w dobrze wyposażonej Przychodni Zakładowej. Po ukończeniu szkoły Przedsiębiorstwo kieruje absolwentów do pracy na budowy w kraju i za granicą oraz do Technikum Budowlanego. Kandydaci składają podania o przyjęcie, wraz z załącznikami, w sekretariacie szkoły lub w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego BPB „Chemobudowa — Kraków” — ul. Stachowicza 18.

POSZUKUJĘ garsonierę, Czynsz z góry za rok. — Telefon 638-40, wewn. 147. SPRZEDAM połowę domu z wolnym mieszkaniem. Możliwość zamiany. Tel. 325-18. 66294-g DNIA 5 maja, na Woli Justowskiej, zaginęła sukienka czarna, kudłata, z obciętym ogonem. — Wysoka nagroda za odprawienie: ul. Sarnie Uroczysko 6, telefon 370-68. 6 MAJA zaginęła pies czarny podpalany, młody, rasy cocker spaniel. Uczniwy znalazca, proszony jest o odprawienie za wysoką nagrodą: Kraków, Bydgoska 19, blok C, tel. 744-33. 66610-g Różne GARAŻU na Azorach poszukuję na rok, Kraków, telefon 731-64.

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCYJNO-MONTAŻOWE „BUDOSTAL” uczestnik Generalnego Wykonawstwa Huty im. Lenina, Zawiercia i Huty „Katowice”, przyjmie do pracy MEŹCZYŻYN w wieku ponad 18 lat na stanowiska: kierownika robót sanitarnych mistrza robót sanitarnych inspektora d.s. kosztorysowania robót sanitarnych kierownika robót ziemnych mistrza robót ziemnych maszynistów koparek, spycharek, dźwigów samojezdnych i samochodowych mechaników maszyn budowlanych mechaników-kierowców elektromechaników ślusarzy remontowych tokarzy elektromonterów monterów instalacji sanitarnej robotników budowlanych sprzątaczkę szatniarki. ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych o kierunkach: mechanik maszyn budowlanych, mechanik kierowca ślusarz-mechanik elektromonter monterzy instalacji sanitarnej. Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie oraz możliwość uzyskania dodatkowej specjalnej premii z funduszu mistrzowskiego i nagród określonych odrębnymi przepisami. Przedsiębiorstwo zapewnia ponadto odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotel robotniczy lub kwatery prywatne, stołówka, opieka lekarska) i możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji. — Przedsiębiorstwo posiada własne ośrodki wczasowe nad morzem, jeziorami mazurskimi i w górach oraz prowadzi na szeroką skalę akcje rekreacji i wypoczynku świąteczno-niedzielnego. Posiada też własną wypożyczalnię sprzętu sportowego. Zgłoszenia listowne prosi kierować pod adresem: — Przedsiębiorstwo Konstruktoryjno-Montażowe „BUDOSTAL” — 30-716 Kraków, ul. Przewóz 34, telefon 615-06. Dojazd z Dworca Głównego tramwajem linii 9 do ulicy Wawrzyńca, a następnie autobusem linii nr 108, 158, 137 — wysiadać za barem „Kormoran” — przystanek na żądanie.

I. Szlipcsevics i drużyna włoska wygrali prolog WYŚCIGU POKOJU

Oby nawiązały do pięknych tradycji!

Sztafeta Narodów na inaugurację Wyścigu Pokoju stanowiła absolutne novum. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwali tej próby zarówno zawodnicy, sympatycy kolarstwa, jak i fachowcy. Pomyśl był dobry, uatrakcyjnił imprezę, choć nie jest liczony do ogólnej klasyfikacji Wyścigu.

Reprezentanci Polski, zgodnie z taktycznymi założeniami, rzeźbiłi swoje odcinki zmian bardzo spokojnie i ekonomicznie rozkładali siły. Tylko debiutant Boniecki, który znalazł się w siedemnastce jadącej jako trzecia z sześciu grup, postanowił powalczyć o dobre miejsce w finiszu. Chociaż podyktowano bardzo ostre tempo, Boniecki zajął w tej grupie 5 miejsce i okazało się, iż dało mu to również piąte miejsce w łącznej klasyfikacji indywidualnej.

Szozda i Nowicki skończyli swe zmiany na trzecich pozycjach, a Mytnik na czwartej. Najważniejsza była jednak zmiana Szurkowskiego — ostatnia. Tam walczyli tzw. liderzy zespołów z zaciętego finiszu nie potrafił wyjechać zwycięsko ani trzykrotnie zwycięzca Wyścigu — Szurkowski ani triumfator 7 etapów w historii WP — Lichaczew. Wygrał włoski talent Tinchella, 23-letni kolarz, triumfator 7 wyścigów międzynarodowych w ubiegłym sezonie.

W klasyfikacji zespołowej, dzięki pierwszemu miejscu na mecie Tinchelli, wygrali Włosi i oni wystartują dziś do walki w niebieskich koszulkach przodowników Wyścigu, a w złotej pojedzie młody Węgier —

Istvan Szlipcsevics. Polacy zespołowo uplasowali się na 12 miejscu, a indywidualnie: 5. Boniecki, 25. Szozda, 32. Mytnik, 64. Brzeźny, 72. Nowicki, 79. Szurkowski.

Dziś I etap XXVIII Wyścigu Pokoju z Berlina do Magdeburga, długości 167 km.



„Rodzinne” zdjęcie szczyptornistek Cracovii wraz z kierownictwem. Stoją od lewej w tylnym rzędzie: kierownik drużyny J. Mistal, gospodarz sekcji M. Kluska i trener E. Surdyka, w pierwszym rzędzie: Jędrzejczyk, Adameczyk, Węgrzyn, Dziektarz, Kapucińska i kierownik sekcji J. Samp. W dolnym rzędzie — Siódla, Lankamer, Michałowska, Łapczyńska, Hajduk. Na zdjęciu brak kapitała zespołu — Tobik, kontuzjowanej Rękas i przebywającej na obozie studenckim Kwiatkowskiej. Fot. Jadwiga RUBIŚ

Siatkarze Hutnika podejmują Avię

SPRAWCAMI największej sensacji ostatniej kolejki spotkań I ligi siatkarki był zespół świdnickiej Avii, który pokonał u siebie lidera tabeli — Resovię i to 3:0! Drużyna Łaski i Wójtowicza zagrała doskonały mecz, świetną grę defensywną uzupełniając znakomitymi akcjami w ataku. Resovia, która w sobotę wygrała 3:1, w niedzielę nie była w stanie nawiązać skutecznej walki z zespołem świdnickim. Teraz siatkarki Avii przejeżdżają do Krakowa na mecz z Hutnikiem. W tabeli Avia wyprzedza krakowian o 1 pkt. i będzie zacięciem bronić tej przewagi, krakowianie natomiast z pewnością przypuszczają generalny atak, aby dzięki dwóm zwycięstwom znów wysunąć się na 4 pozycję w tabeli ekstraklasy. Niezależnie od końcowych rezultatów, mecze zapowiadają się doprawdy pasjonujące i chyba zgomadzą w hali na Suchych Stawach komplet widzów. (1)

Telegraficznie

DALLAS. W ćwierćfinale turnieju tenisowego mistrzostw świata (WCT) Borg pokonał Ramirezę (Meksyk) 7:6, 7:6, 6:0, a w drugim pojedynku Laver (Australia) wygrał z Solomnem (USA) 4:6, 6:0, 6:2, 3:6, 6:3.

BERLIN. Podczas turnieju siatkarki Gwardia Wrocław odniosła drugie zwycięstwo, wygrywając z Rodą Hvezda 3:2.

BUDAPEST. W eliminacyjnym meczu piłkarskim przed Olimpiadą w Montrealu Węgry wygrały z Bułgarią 2:0 (1:0).

KOPENHAGA. Piłkarski Puchar Danii zdobyła drużyna Vejle BK, wygrywając z Holbaekiem 1:0.

LYON. Podczas mistrzostw Europy w dzudo Antoni Reiter wywalczył dla Polski złoty medal w wadze średniej, a Adamczyk zajął 3 miejsce. Drugi był zawodnik ZSRR — Barkalajew.

„Święto sportu” krakowskiej AWF

DOROCZNYM zwyczajem, w dniach 13 i 14 bm. Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego organizuje „Święto sportu” — imprezę stanowiącą przegląd umiejętności specjalistycznych studentów tej uczelni, a równocześnie praktyczną lekcję organizacji zawodów. Program tegoroczny „Święta sportu” obejmuje 7 dyscyplin: lekką atletykę, pływanie, piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i gimnastykę.

WTOREK, 13 BM.
Godz. 9.30 turniej zawodów na stadionie przy ul. Grzegorzeckiej 24, a następnie zawody lekkoatletyczne. O godz. 13 na pływali Korony rozpoczną się konkurencje pływackie, o godz. 15 na boisku AWF zawody piłkarskie a o godz. 16 w hali AWF turniej koszykówki.

ŚRODA 14 BM.
Godz. 8.30 turniej siatkówki w hali AWF, 9.00 turniej piłkarski, godz. 14 turniej piłki ręcznej i o godz. 15 początek zawodów gimnastycznych. Wieczorem tego dnia, o godz. 19 odbędzie się uroczyste zakończenie imprezy, w hali sportowej AWF-u.

Równocześnie AWF ogłasza 13 i 14 maja dniami otwartymi uczelni dla młodzieży krakowskiej, która zainteresowana jest podjęciem studiów w tej uczelni.

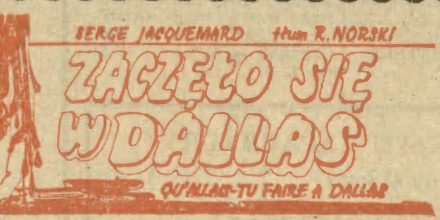
Sosnowieckie Zagłębie przeciwnikiem Wisły

I liga — Lech — Stal, Legia — Polonia, Pogoń — Gwardia, ROW — Śląsk, Szombierki — Ruch i Tychy — Arka, **II liga, grupa północna:** Moto — GKS, Niwka — Wisłoka, Radomiak — Górnik, Siarka — Piast, Sparta — Metal, Stal Stalowa Wola — Stal Rzeszów, Star — BKS, Urania — Odra, **grupa południowa:** Zagłębie — Lechia, Widzew — Olimpia, Motor — Stal, Polonia — Zawisza, Gwardia — Stomil, Arkonia — Ursus, Warta — Avia i Stoczniowiec — Bałtyk. (1)

Wczoraj w meczu Górnik Zabrze — LKS, uzyskano wynik bezbramkowy. Prezentując zespół trzeba

W klasie okręgowej piłkarzy

PILKARZE Cracovii rozegrają dziś (w piątek, godz. 11) mecz z żywiecką Koszarawą o mistrzostwo klasy okręgowej i o ile wygrają lub zremisują zawody będą już mieli zapewnione mistrzostwo grupy i prawo walki o awans do II ligi. W pozostałych meczach tej kolejki spotkać będą: Czarni — Górnik Sierśca, Kalwarianka — Unia Oświęcim, Wisła Ib — Sandeja, Górnik Brzeszcze — Przebój, Kabel — Dunajec, Hejnał — Fablok. W grupie II krakowski Hutnik podejmują jutro zespół Bolesława, z którym w rundzie jesiennej zremisował 0:0. Mamy nadzieję, że na swym boisku hutnicy potrafią wygrać spotkanie. W pozostałych meczach grać będą: Górnik Libiąż — Garbarnia, Chelmek — Unia Tarnów, Wawel — Hutnik Trzebinia, Limanovia — Tarnovia, Metal — Beskid i Prokocim — GKS Jaworzno.



— Do mnie należy sąd o tym, Charles — odparła zimno. — Ostatecznie, mnie również to dotyczy.

— Po co jednak stara się pani dowiedzieć, Susan? Jest pani szczęśliwa. Do tej pory jakoś nie najgorzej się nam wiedzie, jeżeli spojrzeć prawdzie w twarz. Wciąż jeszcze żyjemy...

— Jak długo jeszcze, Charles? Kto wie, czy już nie wpadli na pana ślad?

Ramiona mu obwisły, opuścił głowę.

— To nieładnie z pani strony, Susan... — rzekł cicho. — „Nie musisz być taka okrutna”, pomyślała, tłumiąc jednak budzący się poryw litości. Nie wolno zrezygnować.

— A więc, Charles? — nalegała, uderzając niecierpliwie dłonią w stół.

Potrząsnął głową, jak bokser, który zainkasował gwałtowny cios.

— Dobrze, Susan, wygrała pani...

Głos jego był znudzony. Odwróciła oczy, nie śmiała na niego spojrzeć.

Słyszała, jak butelka brzęknęła o szklanke. Zaczął mówić monotonnym głosem, napiętowanym zmęczeniem:

— Nie muszę pani tłumaczyć, Susan, że wszystko zaczęło się w Dallas. Pamięta pani, że pojechalismy tam we czwórkę, w związku z tym sensacyjnym zamachem — Tom Stewart, Bill Hunting, pani i ja. Być może jednak pani nie pamięta, gdyż leżała pani chora na gripę, tego właśnie wieczoru, gdy zgłosił się do

AWANS SZCZYPTORNISTEK CRACOVII DO LIGI SPRAWIŁ WIELKĄ RADOŚĆ LICZNYM SYMPATYKOM NAJSTARSZEGO KLUBU NASZEGO MIASTA. PO ROCZNEJ „KARENCE” W GRONIE DRUGOLIGOWCÓW, BIAŁO-CZERWONE ODZYSKAŁY ZNOW MIEJSCE W SZEREGACH NAJLEPSZYCH DRUŻYN POLSKI I MAMY NADZIEJĘ, ŻE TYM RAZEM ZESPÓŁ JUŻ NA DOBRE ZADOMOWI SIĘ W EKSTRAKLASIE. ZDOLA NAWIĄZAĆ DO PIĘKNYCH TRADYCJI SEKCJI.

Warto bowiem przypomnieć, że sekcja piłki ręcznej Cracovii powstała już w 1922 r. — przez wiele lat należała do ścisłej czołówki krajowej. 4 tytuły mistrzowskie w rozgrywkach drużyn 11-osobowych, 6 mistrzostw zdobytych w I lidze drużyn 7-osobo-

wych, 10 tytułów wicemistrzowskich, 5 trzecich lokat to dorobek jakim mało który zespół może się poszczycić, a nazwiska Szwabowskiej-Pyjosowej, Toboły-Smoleńowej, Krupy-Surdykowej, Czop-Kamykowej, Piwo-warczyk, Góralczyk znane są doskonale wszystkim sympatykom piłki ręcznej. 21 zawodniczek Cracovii występowało w reprezentacji Polski, dwie (Pyjosy i Smoleń) otrzymały tytuły „Zasłużonych mistrzyń sportu”, siedmiu przyznano tytuły „Mistrzyń sportu”. Grały w mistrzostwach świata, meczach międzynarodowych, szereg razy występowały w klubowym Pucharze Europy — dwukrotnie ewansując do ćwierćfinału, a „aż nawet do półfinałów tych rozgrywek.

Obecna drużyna, która wywalczyła awans do I ligi to zespół młody, rokujący duże nadzieje na przyszłość. Trzy bramkarki — Czesława ŁAPCZYŃSKA, Anna MICHAŁOWSKA i najmłodsza Danuta LANKAMER bronią z powodzeniem w najtrudniejszych sytuacjach, a w polu grają: kapitan zespołu Krystyna WAJDA-TOBIKOWA (mgr wf, nauczycielka Studium WF Uniwersytetu Jagiellońskiego), Halina RĘKAS (studentka AWF), Mariola KAPUCIŃSKA (pracownica umysłowa), Anna HAJDUK (studentka AWF), Kazimiera WĘGRZYN (uczennica), Alicja DZIEKTARZ (uczennica), Teresa KWIATKOWSKA (studentka Politechniki), Grażyna JĘDRZEJCZYK (pracownica umysłowa), Danuta ADAMCZYK (uczennica), Lidia SIÓDEK (uczennica). W pierwszej rundzie występowały w zespole jeszcze Jadwiga Nowak i Rozalia Marzec lecz z uwagi na zamądzpójsie i związany z tym wyjazd do Francji rzuciły się z zespołem, podobnie jak Lidia Walczyk, która przestała grać po I rundzie.

Warto dodać, że najskuteczniejszą strzelczynią zespołu była w tym sezonie Rękas, która w 26 meczach strzeliła 110 bramek, a obok niej Tobik — 81 bramek i Hajduk — 45 bramek. Rekordzistką pod względem strzelonych bramek jest Krystyna Tobikowa, która rozegrała już w barwach Cracovii 332 mecze, zdobywając 668 goli.

wspomnieć koniecznie o współtwórcy osiągnięć sekcji — trenerze mgr Edwardzie Surdyce, który z krótką przerwą (trenerami byli wówczas mgr Tadeusz Śwoboda i mgr Edward Zuba) prowadzi Cracovię blisko 20 lat, a także byłym wieloletnim kierownikiem sekcji i drużyny Tadeuszu Kańskim oraz dzisiejszych jego następcach: mgr Janie Sampie, który kieruje całą sekcją i mgr Janie Mistalu, będącym kierownikiem ligowej drużyny.

Po zakończeniu rozgrywek II ligi (w nadchodzącą sobotę i niedzielę) Cracovia nie będzie miała przerwy w treningach. Już w dniach 23—25 bm. wystąpi na turnieju w Chorzowie, gdzie gracze będą zespoły Ruchu, AKS-u i wicemistrzynie Szwecji — Burlange HC; na początku lipca jędą krakowianki do Urach w RFN gdzie wezmą udział w turnieju z udziałem mistrzowskich drużyn Szwecji, Holandii, Szwajcarii, Węgier i RFN, w lipcu też pojadą na obóz szkoleniowy do Wisły, w sierpniu na turniej do Rumunii a 23 VIII zainaugurują: rozgrywki w I lidze. Jak widać plany interesujące i dające szansę właściwego przygotowania się do rozgrywek ekstraklasy. Dobra atmosfera w zespole, pilność w treningach, wielka ambicja cechująca zawodniczkę pozwalają mieć nadzieję, że i w ekstraklasie Cracovia będzie sobie z powodzeniem dawała radę. Czego, w imieniu kibiców i naszej redakcji, drużynie i jej opiekunom jak najserdeczniej życzymy. (lang)

Sukces siatkarek AR

OSTATNIO w Poznaniu odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa akademii rolniczych w siatkówce. Duży sukces odniosły siatkarki Akademii Rolniczej z Krakowa, które w turnieju wygrały wszystkie mecze bez straty seta i zajęły zdecydowanie pierwsze miejsce. Trenerem krakowskiej drużyny jest mgr Kazimierz Cieślak. Najlepszą zawodniczką poznańskiego turnieju została Zofia Sołtys z Krakowa.

Wśród zespołów męskich zwyciężył Olsztyn przed Warszawą i Lublinem. Kraków zajął siódme miejsce.

Dokąd pójdziemy?

Piątek, 9 maja	
KOSZYKÓWKA	
Godz. 17	Hala Korony: Hutnik — AZS Kraków, Korona — PH Halle (Turniej koszykarek)
Godz. 17	Hala Hutnika: Korona — BSG Magdeburg, Hutnik — Wisła (Turniej juniorów)
PILKA NOŻNA	
Godz. 17	Stadion Hutnika: Turniej juniorów o puchar „Dnia Hutnika”
Sobota, 10 maja	
SZERMIERKA	
Godz. 16	Barbakan: Turniej szpadowy
PILKA NOŻNA	
Godz. 17	Boisko Wisły: Wisła — Zagłębie (I liga)
Godz. 17	Boisko Hutnika: Hutnik — Bolesław (Klasa okręgowa)
SIATKÓWKA	
Godz. 19	Hala Hutnika: Hutnik — Avia (I liga mężczyzn)
KOSZYKÓWKA	
Godz. 17	Hala Korony: Turniej kobiet
Godz. 14.30	Hala Hutnika: Turniej juniorów
PILKA RĘCZNA	
Godz. 17	Hala Wawelu: Cracovia — Budowlani (II liga kobiet)
HOKEJ NA TRAWIE	
Godz. 13.30	Boisko Korony: Garbarnia — Semafor Wrocław
Niedziela, 11 maja	
SZERMIERKA	
Godz. 16	Barbakan: Turniej szablowy
KOLARSTWO	
Godz. 9	Ul. Bulwarowa: Wycisk dookoła Nowej Huty
LEKKA ATLETYKA	
Godz. 16	Stadion Hutnika: Mityng z okazji „Dnia Hutnika”
SIATKÓWKA	
Godz. 11	Hala Hutnika: Hutnik — Avia (I liga mężczyzn)
PILKA RĘCZNA	
Godz. 11	Hala Wawelu: Cracovia — Budowlani (II liga kobiet)
KOSZYKÓWKA	
Godz. 10	Hala Korony: Turniej koszykarek
Godz. 8	Hala Hutnika: Turniej juniorów
HOKEJ NA TRAWIE	
Godz. 13	Boisko Korony: Garbarnia — Piast
PILKA NOŻNA	
Godz. 11.30	Boisko Wawelu: Wawel — Hutnik Trzebinia
Godz. 17	Boisko Prokocimia: Prokocim — GKS Jaworzno (Klasa okręgowa)

Udawała zatem, że nie dostrzega, jak Cunningham ciągnie niby smok. Gawędził o tym i o owym, wspominali dawnych wspólnych przyjaciół, rozważali, czy Susan ma jakieś szanse, by stać się sławną pisarką. On opowiadał parę anegdot z podróży. Mimo że był dobrze pod muchą, zachował poczucie humoru, tak dla niego znamienne. Ona z kolei opowiadała swoje przygody.

Śmiał się niemal bez przerwy i Cunningham nalewał sobie kieliszek za kieliszkiem. Nalegał, by ona również piła, ale do tej pory ograniczyła się do dwóch porcji wódki i soku pomarańczowego. Spod na pół przykrytych powiek obserwowała go uważnie, kiedy zaś doszła do wniosku, że już dojrzał, brutalnie rzuciła pytanie, które dręczyło ją od tak długiego czasu:

— Charles, co właściwie wydarzyło się w Dallas? Zatrzymał się w pół zdania i popatrzył na nią, jak gdyby nagle stała się dlań zupełnie obcą osobą.

Powoli wstrząsnął się, jakby chciał uwolnić się od jakiegoś uprzykrzonej myśli:

— Susan, już tyle razy dyskutowaliśmy... Odpaliła sucho:

— Charles! Mam prawo wiedzieć. Od trzydziestu miesięcy ukrywam się i nawet nie wiem dlaczego. To nie do zniesienia!

— Susan... — zaczął błagalnie.

W głębi serca odczuwała litość wobec tego strzępka człowieka, jakim stał się wielki Charles Decker Cunningham, dumny potomek jednej z najstarszych rodzin amerykańskich, dziedzic bajecznej fortuny, o którego względy rywalizowały młode kobiety z najlepszego towarzystwa. Ale postanowiła nie okazać swych uczuć.

— Dość długo już trwa ta sytuacja. Jeżeli mam umrzeć, być może, będę umiała lepiej się bronić? — Już tyle razy powtarzałam, Susan. Przeciwnie tym ludziom nie ma obrony. Oni są od nas silniejsi.

nas jakiś nieznajomy i zaproponował kupno sensacyjnego dokumentu o śmierci prezydenta. Gość nazywał się Jimmy Cairn. Umówiliśmy się z nim na następny dzień. Nazajutrz pani została w łóżku, podobnie zresztą jak przez dalsze trzy dni. A my udaliśmy się na spotkanie.

Jimmy Cairn powiedział, że ma do sprzedania film. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów — oto cena, za którą można ten film dostać. Roześmialiśmy mu się w nos i zbiegaliśmy się do wyjścia, ale on przytrzymał mnie za rękaw i powiedział, że jego film jest wyjątkowy. Dowodzi, że oprócz mordercy, którego wykryło śledztwo oficjalne, w zamachu brały udział inne jeszcze osoby. Film — dorzucił Jimmy Cairn — pokazuje morderców w pełnej akcji, z bronią w ręku. Zaczynamy się z wolna wierzyć temu, co mówi, ale nie mieliśmy zamiaru pakować się w ten interes, zanim nie obejrzymy towaru.

Wtedy Jimmy Cairn zaprowadził nas do jakiegoś mieszkania. Zastaliśmy tam „goryla”, który musiał stanąć obstawę Jimma Cairna, ten bowiem z pewnością nie chciał dopuścić, by ktoś mu ten film wydarł. Jimmy nastawił rżutnik i Susan... to była po prostu rewelacja. Z tego, cośmy zrozumieli, Jimmy Cairn nakreślił ten film, będąc ukryty w samochodzie. A jego wóz był zaparkowany tuż obok morderców.

Kamera najpierw prześlizguje się po orszaku, następnie — kiedy rozległy się pierwsze strzały — obraca się o 180 stopni i filmuje morderców. Sceny, po większej części, były bardzo wyraziste. Morderców było dwóch. Twarze nieznajome. Ale za nimi stał, jak generał za swoją armią, jeden z najbardziej wpływowych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Nie wymienię nazwiska, Susan. Za chwilę zobaczy go pani sama. Mam tu odbitki z tego filmu sporządzone w absolutnej tajemnicy. Nikt o nich nie wie. Wozę je zawsze ze sobą. Nigdy nic nie wiadomo...

(Dalszu ciąg nastąpi)